

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 8 sierpnia 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 8 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Agenty: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

TEATR VARIETE
„MANTEUFEL”

Dyrekcja Carlo di Donato.

Dziś i codziennie przedstawienie pierwszorzędnych sił artystycznych pom. in-nemi występ ulubieńca publiczności Łódzkiej p.

Józefa URSTEINA

Nowy program. sierpniowy.

Piegi
PRYSZCZE,
OPALENIZNE,
WAGRY,
CZERWONOSC TWARZY
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA DO TWARZY
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWSKIEGO.
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWNICTWA, KAZDE PUDEŁKO
ZAPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJ-
DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH
I PERFUMERJACH.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Piątek 8 sierpnia 1913 r.

Dziś: Cyrjaka.

Jutro: Romana

Lekarstwo trujące.

Rząd austriacki przez zawieszenie autonomii w Czechach pozbawił astroju konstytucyjnego najbogatszą i najkulturalniejszą krainę państwa i niewątpliwie zadał cios śmiertelny konstytucji austriackiej wogóle. Fakt ten jest zdarzeniem najpoważniejszym w bieżącym życiu zagranicznym.

Już samo przez się pozbawienie samorządu kraju, który zeń korzystał bez przerwy od 1627 roku i nie tracił go, będzie nawet w najcięższych warunkach politycznych, przykuwać do siebie uwagę. Powstaje kwestja czy tego rodzaju postępek rządu austriackiego nie jest pogwałceniem konstytucji, daje się słyszeć zarzuty pod adresem cesarza austriackiego za to, że nie wyczerpał wszystkich środków w celu pogodzenia walczących stron i nienawiść nacjonalistyczną próbuje usunąć środkami biurokratyczno-samowładczymi.

Lecz główne znaczenie tego wypadku polega nie na tem. Choć patent cesarski mianujący „komisję urzędniczą do zarządu krajem“ jest aktem niekonstytucyjnym, chociaż nawet komisja ta będzie zarządzać krajem li tylko na papierze, a w rzeczywistości dyktatorem wszechwładnym w Czechach będzie namiestnik Królestwa Czeskiego hr. Thun, który jest najbardziej typowym biurokrata w państwie austriackim. Wszystko to jest następstwem przyczyny, wewnętrznej, która pozbawiła Czechy sejmku zdolnego do pracy i uczyniła zupełnie niemożliwym funkcjonowanie w tym kraju zarządu samodzielnego.

Przyczyną tą jest, jak wiadomo nienawiść narodów, która będąc właściwością ogólną wieloplemiennego państwa austriackiego doszła do największego apogeum w Czechach.

Wówczas, gdy w innych częściach monarchji Habsburgów naród ciemniący prawie we wszystkich wypadkach stoi pod względem poziomu kulturalnego wyżej od ciemniejszego, w Czechach zetknęły się dwie kultury, które *nota bene* doszły do bardzo wysokiego rozwoju. Więc dlatego w Czechach wydała owoce najbardziej trująca ta polityka nacjonalistyczna, która wogóle jest rysem charakterystycznym nieładu wewnętrznego w Austrii.

Zasadniczym błędem jest podział historyczny tego kraju przez biurokrację wiedeńską, zamiast proponowanego w swoim czasie przez Czechów podziału, odpowiadającego rozkrzewieniu poszczególnych narodowości. Niemcy, którzy w swoim czasie byli narodem panującym w Czechach, nie chcieli zrzuć się swej roli dominującej i potrafili później zniszczyć nawet te korektywy, które zostały wniesione przez Czechów do magających się uformowania wewnątrz kraju specjalnych okręgów narodowych posiadających bardzo rozległy samorząd. Jednakże Niemcy ośzukanali się w swych rachubach i zebraли to, co zasiali: z chwilą rozwoju świadomości politycznej w narodzie

czeskim, czesi, opierając się na swej przewadze ilościowej, zdobyli większość w sejmie i Niemcy zostali zepchnięci do rzędu ciemionych.

Przekonawszy się, że popełnili błąd, zmienili swą pozycję i sami zaczęli się domagać by im przyznano niezależne prawa narodowe. Lecz czesi, gdy zostali panami położenia nie chcieli pożywić żadnych ustępstw. Wszystkie próby prowadzone w tym kierunku w ciągu całego szeregu lat nie odniosły żadnego skutku, i Niemcy w 1908 roku uciekli się do jedyne go środka walki jaki im pozostał. Za pomocą obstrukcji sparaliżowali działalność samorządu i doprowadzili do zawieszenia autonomii.

Jednakże, teraz widocznie muszą żałować, że ich tak daleko uniósł upór. Przewagi czeskiej nie uniknęli, gdyż w komisji rządowej siedem głosów posiadają czesi, a Niemcy tylko trzy. Zasadniczo, zawieszenie autonomii Niemcom da się jednakowo we znaki, jak i Czechom, i ze stronictw niemieckich dają się już słyszeć głosy o konieczności poczynienia ustępstw.

Jednakże, bardzo wątpliwe, czy nastąpi trwała zgoda, możliwy jest tylko czasowy kompromis, gdyż współzycie przyjacielskie Czechów z Niemcami wobec istniejącej organizacji zarządu krajem jest prawie niemożliwe: zbyt potężna jest nienawiść narodowa między klasą dominującą jednego i drugiego narodu, a prócz nienawiści narodowej dzieli ich pewna sprzeczność interesów ekonomicznych.

Najwidoczniej, normalne życie polityczne w Czechach nastąpi dopiero wówczas, gdy zamiast samych agrarjuszów i kapitalistów, w zarządzie krajem przyjmą udział klasy demokratyczne, wśród których narodowe i ekonomiczne sprzeczności wypuklają się z zmniejszą siłą.

Nie napróżno nawet w sferach rządzących, a szczególnie wśród młodoczechów dają się słyszeć oskarżenia przeciwko reprezentacji klasowej, która nie dopuszcza do normalnego rozwoju kraju, i nie nadarem-

nie wśród mas ludowych powszechne prawo wyborcze stało się hasłem ogólnym.

W związku ze sprawą zawieszenia autonomii w Czechach, nasuwają się przypuszczenia, że w Austrii źle się dzieje, jeżeli za jednym pociągnięciem pióra można zniszczyć konstytucję czeską, to dlaczegożby nie można byłoby w ten sam sposób znieść konstytucję w całym państwie? Czy istnieją wogóle gwarancje praw zdobytych? Czy mogą organy konstytucyjne spełniać normalnie swe funkcje, gdy nad nimi wisi stale jak miecz Damoklesa, obawa, że gdy rząd będzie niezadowolony, to konstytucję „zmiecie“? Nie należy zapominać, że tego rodzaju sprawy nabierają w Austrii do pewnego stopnia specyficznego zabarwienia.

W ciągu ostatnich miesięcy, brzemiennych w kryzysy zewnętrzne, myśl bardzo często zatrzymywała się na możliwości upadku niektórych państw i powstaniu nowych, że wśród Niemców mogły powstać pewne wątpliwości co do konieczności wiązania swych losów z taką wieżą Babel, jaką jest Austrija, w której skazani są do odgrywania smutnej roli mniejszości „uciskanej“. Lecz jeśli Niemcy, którzy rzeczywiście stanowią mniejszość w Austrii, nie uważają za możliwe liczenie się z tą rolą, to czy długo jeszcze zechcą być upośledzonymi słowianie, którzy stanowią w tem państwie większość i coraz bardziej zaczynają to rozumieć?

„Jeżeli niema sejmku w Pradze, to nie będzie parlamentu w Wiedniu!“ — brzmi odpowiedź Czechów na zawieszenie konstytucji w ich oczyma. I czy to zawieszenie konstytucji w Czechach nie doprowadzi do kryzysu konstytucyjnego w całej Austrii i do kryzysu w stosunkach między Austriją i Węgrami?

Z. R.—102.

Rokowania polsko-ruskie. w Lwowie.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

Wiedeń, 5 sierpnia.

Nasz korespondent dowiada się z zupełnie autentycznego źródła, że wiadomości, podane przez prasę wiedeńską, jakoby już 20 sierpnia rokowania polsko-ruskie miały się rozpocząć, i to w Wiedniu, są zupełnie nieprawdziwe.

Prasę wiedeńską, która wciąż jeszcze nie zna stosunków galicyjskich, nadużyto poprostu na cele bardzo mętne. Robota pewnej klikki polityków, którym zależy, ażeby nowego namiestnika d-ra Korytowskiego narazić na nieprzyjemności, omotać i wywołać pomiędzy nim i społeczeństwem polskim tak rozdźwięk, aby jego misja polityczna, polegająca na przeprowadzeniu reformy wyborczej, skończyła się niepowodzeniem. Następnym tego niepowodzenia byłoby upadek d-ra Korytowskiego, na co ten maż stanu doprawdy nie zasłużył.

W tym celu owa klika polityków, w której niestety znajdują się także i polacy, puściła za pośrednictwem prasy wiedeńskiej w obieg wiadomości, jakoby rokowania ugodowe polsko-ruskie miały się rozpocząć już 20 sierpnia, i to w Wiedniu. Cel tych wiadomości był dwójaki. — Przedewszystkiem chodziło o wytworzenie wrażenia, że dr. Korytowski będzie prowadził rokowania z rusinami bez porozumienia z wszystkimi stronnictwami polskimi.

Do dnia 20 sierpnia bowiem niepodobna byłoby doprowadzić wszystkich stronnictw polskich do ustalenia wspólnego programu. A tylko ustalenie wspólnego programu wszystkich stronnictw polskich daje rękojmię, że rokowania z rusinami toczyłyby się bez szkody dla narodu polskiego i równocześnie mogłyby liczyć na przyjęcie gładkie wszystkich stronnictw.

Powtórę autorom tej wiadomości zależało na tem, ażeby wywołać wrażenie, że dr. Korytowski nie troszczy się o życzenie stronnictw autonomicznych polskich, które wyraźnie zaznaczyły z naciskiem kilkakrotnie, że rokowania w sprawie czysto krajowej, bo w sprawie reformy wyborczej, nie powinny się toczyć w Wiedniu, lecz powinny się odbywać w Lwowie. I tutaj chciano wywołać wrażenie, że dr. Korytowski nie dba o wolę stronnictw polskich.

W ciągu kilku dni ta wiadomość, powtarzana z naciskiem przez coraz

to inne dzienniki wiedeńskie, wywoływała zamęt, gdyż nie wiadano, co należy sądzić o tem wszystkim. Ale wreszcie intrzygi wyszły na jaw. „Gazeta Narodowa” w sposób zupełnie autentyczny dowiedziała się, że nowy namiestnik dr. Korytowski po powrocie z kuracji z Marienbadu w Lwowie dnia 20 sierpnia względnie dnia 22 sierpnia rozpocznie nasamprzód układy z stronnictwami polskimi, ażeby skonić je do porozumienia i do ułożenia wspólnego programu reformy wyborczej.

Dopiero po osiągnięciu takiego porozumienia stronnictw polskich przyjdzie do układów z rusinami. I te układy również będą się toczyły w Lwowie.

Należy ostrzec prasę polską, po-galicyską, aby wogóle zachowywała się z niewiarą wobec wiadomości o sprawach polskich, podawanych przez prasę wiedeńską, ponieważ niemal wszystkie te wiadomości są tendencyjne i mają na celu jedynie wywołanie zamętu, z którego korzyść wyciągną jedynie wrogowie wszystkiego co polskie.

N.

Szkoły w Niemczech.

Liczba ogólna szkół wyższych w państwie niemieckiem przedstawia się według ostatnich danych statystycznych jak następuje:

Rząd utrzymuje 327 gimnazjów, 7 progimnazjów, 51 gimnazjów realnych, 10 realnych progimnazjów, 14 wyższych szkół realnych i 43 szkoły realne.

Gminy utrzymują 146 gimnazjów, 30 progimnazjów, 158 realnych gimnazjów, 47 realnych progimnazjów, 114 wyższych szkół realnych i 216 szkół realnych.

Przez państwo i gminy jednocześnie utrzymywane były dotąd 22 gimnazja, 3 progimnazja 11 realnych gimnazjów 5 realnych progimnazjów 26 wyższych szkół realnych i 45 szkół realnych.

Przez inne czynniki utrzymywane było 29 gimnazjów, 41 progimnazjów, 3 realne gimnazja i realne progimnazjum 13 wyższych szkół realnych i 107 szkół realnych.

Z 505 szkół gimnazjalnych państwa niemieckiego utrzymuje rząd 334, czyli 66,2 proc. a z 578 szkół realnych zaledwie 57 czyli 9,8 proc. Natomiast miasta utrzymują większą połowę wszystkich szkół realnych a prócz tego jeszcze 29,1 pr. gimnazjalnych zakładów naukowych.

Szkoły realne posiadają więcej uczniów aniżeli zakłady gimnazjalne, do pierwszych bowiem uczęszcza 174,800 uczniów a do gimnazjów — 169,746. Jedynie w trzech większych państwach związkowych — w Prusach, Bawarii i Alzacji przeważa liczba gimnazjów.

Zresztą szkoły realne są przepełnione na niekorzystny zakładów gimnazjalnych tak daleko, że w wielu gimnazjach istnieją poważne luki. W 605 zakładach gimnazjalnych pobiera naukę 169.746 uczniów a w 578 tylko zakładach realnych aż 174,800 uczniów.

To przepełnienie szkół realnych jest dowodem, iż humanistyczne gimnazja, dające bardzo mało wskazówek i prawa praktycznego życia — przeżyły się. Młodzi ludzie nie tęsknią za karierą urzędniczą — uciekają się do szkół realnych, które otwierają dla nich pole zawodów wolnych w życiu późniejszym.

K.

Ofiary wojen bałkańskich.

Bawiący obecnie w Macedonii korespondent „Corriere della Sera” podaje we wczorajszym wydaniu podługniowym zestawienie strat, które poniosły państwa bałkańskie podczas ostatnich dwóch kampanji. Ocenia on straty w ludziach i wydatkach pieniężnych jak następuje:

Bułgarzy zmobilizowali 350,000 żołnierzy mie 80,000 zabitych i mieli 1,200 mil. kosztów. Serbia zmobilizowała 250,000 żołnierzy mieli 30,000 zabitych i ponieśli 620 milionów kosztów. Grecja zmobilizowała 150,000 żołnierzy, miała 10,000 zabitych i poniosła 280 milionów. Czarnogóra zmobilizowała 80,000 żołnierzy miała 8000 zabitych i poniosła 16 milionów kosztów. Turcja zmobilizowała 450,000 żołnierzy, miała 100,000 zabitych i poniosła 1,600 milionów kosztów.

Podczas drugiej kampanji cyfry przedstawiają się jak następuje: Bułgaria miała 60,000 zabitych i poniosła 720 milionów marek kosztów. Serbia 40,000 i 400 milionów kosztów.

Jeżeli zliczymy zabitych w wojnie zamordowanych podczas pastwienia się nad ludnością i zmarłych na cholera lub inne choroby zaraźliwe powstałe wskutek wojny to będziemy mieli okragłą cyfrę 400,000 podczas, gdy koszta wojenne wynoszą razem 6,200,000,000.



Anatol France.

Madame de Luzy.

(Rękopis z 15 września 1792 roku).

Gdy wszedłem, Polina de Luzy wyciągnęła do mnie rękę. Chwilę potem trwało milczenie między nami. Jej szal i kapelusz niedbale rzucone leżały na fotelu. Pani de Luzy podszła do okna i patrzyła na krwawy zachód słońca...

— Czy Pani — przemówił wreszcie — przypomina owe słowa, które dwa lata temu u stóp tego wzgórza, na brzegu rzeki, którą widzi Pani przed sobą — usłyszałam od Ciebie?

Czy przypomina Pani, jak pokazując mi szerokim giestem krąg horyzontu — prowokowałaś nadejście przerażających dni zbrodni?

Było to wtedy, gdyś zatrzymała rwące się z mych niecierpliwych ust wyznanie miłości, mówiąc: „Zyj i walcz za sprawiedliwość i wolność”.

I odtąd, gdyś wskazała mi ręką, które nie zdążyłem jeszcze skropić łzami i pocałunkami, zniewolić do spazmu rozkoszy, drogę mego życia, odtąd pisałem, mówiłem... W przeciągu dwóch lat bez odroczytku walczyłem z głodnymi kretynami,

siejącymi beztąd i nienawiść; z obrońcami ludu, kokietującymi konwulsyjnymi objawami fałszywej miłości niską ambicję tłumy, poto, aby go w przyszłości rzucić na ofiarę samowoli nowego rządu”.

Pani de Luzy zatrzymała mnie skinieniem ręki, dając znak, żebym słuchał. W aromatycznym powietrzu pobliskiego ogrodu, gdzie śpiewały ptaki, rozległy się okrzyki śmiechu.

„Na latarnię arystokratę! Na piękę jego głowę!”

Błada, nieruchoma, pani de Luzy trzymała palec koło ust, trwożnie nasłuchując.

„To są nieszczęśliwi, których przesładowa — powiedziałam. W Paryżu, w dzień i w nocy odbywają się rewizje i aresztowania. Oni, prawdopodobnie, przyjdą tu. Ja muszę wyjść, bo inaczej skompromituję Panią. Chciał mało znać mię w tej dzielnicy, jednak w obecnym czasie jestem niebezpiecznym gościem”.

— „Proszę zostać” — odpowiedziała.

Znowu groźne krzyki zakłóciły ciszę wieczorną, łącząc się z odgłosem kroków i wystrzałami, stając się coraz wyraźniejszymi.

Razity uszy rozkazy: „Otoczcie okolicę, bo zbrodniarz ucieknie!”

Pani de Luzy, zdawała się, stawała się coraz spokojniejszą, w miarę

zbliżającego się niebezpieczeństwa.

„Wejźmy na drugie piętro — zdecydowała. Przez żaluzje zobaczymy, co się dzieje na ulicy. Ale nim zdążyliśmy otworzyć drzwi, wpadł na schody jakiś chudy człowiek w czerwonej twarzy, którego zęby szczykały, a kolana drżały. To widmo szeptem zdławionym wyrzekło:

— Ratunkul Proszę mnie schować. Oni są blisko. Wyłamali moje drzwi, odciepli kordonem ogród... Już idą...”

II.

Pani de Luzy poznała w przybytku starego filozofa Planchonné, mieszkającego w sąsiednim domu. Zapytała go cichym szeptem: — „Czy nie zauważyła Pana moja kucharka? Ona jest jakobinką!”

— „Nikt mnie nie widział”.

— „Chwała Bogu”.

Pani Polina wciągnęła go do swej sypialni, gdzie ja też wszedłem.

Trzeba było obmyśleć, znaleźć miejsce, gdzieby można było schować Planchonné na kilka dni, przynajmniej na kilka godzin, aż uda się oszukać i zmęczyć przesładowców. Stary filozof zgodził się ponadto, na dany przezemnie znak, wyjść przez małą, ogrodową furtkę. W trwożnym oczekiwaniu biedak nie mógł wprost stać. Zakomunikował, że jego, wroga księży i króla, będą po-

Miasto Kawalla.

Najtrudniejszą do rozwiązania kwestją, na obecnej konferencji pokojowej w Bukareszcie, tworzy miasto Kawalla, położone nad morzem Egejskiem, w pobliżu zatoki Lagos. Grecja oświadczyła, iż bez pozyskania Kawalli absolutnie traktatu nie podpisze i dalej prowadzić będzie wojnę o zdobycie tego portowego miasta. Ciekawem zatem będzie, przyglądać się bliżej Kawalli, jej zwyczajom, położeniu i sposobie ich zarobkowania.

Jeden z korespondentów wojennych pisze o Kawalli: W dniach 20, 21 i 22 lipca bieżącego roku, zatrzymałem się w Kawalli, gdzie przybyłem wraz z transportem artylerji greckiej. Miasto Kawalla leży tuż nad brzegiem morskim, a posiada ludność w przeważnej ilości grecką. Mieszka wprawdzie w Kawalli znaczna ilość Turków i Żydów, ale niema w niem ani jednej rodziny słowiańskiej, a już specjalnie niema ani jednego Bułgara. Kolonja europejska w Kawalli jest dość liczna. Tworzą ją przeważnie Anglii, urzędnicy dwu olbrzymich amerykańskich towarzystw eksportu tytoniu.

Znaczenie handlowe i kupieckie Kawalli leży wyłącznie w uprawie tytoniu. Nie należy zapominać, że Kawalla niema dotąd żadnego połączenia kolejowego i że najbliższą stacją kolejową jest Drama, oddalona od Kawalli o 40 kilometrów. Cały eksport tytoniu odbywa się zatem drogą morską, na małych parowcach, głównie greckich.

Te małe parowce przewożą transporty do Salonik, Konstantynopola, lub innych miast portowych na morzu Egejskiem, skąd zabierają transporty tytoniowe okręty transatlantyczne, albo austrjackie i przewożą je do miejsca przeznaczenia. Oczywiście, to połączenie okrętowe jest nieregularne, a w wielu wypadkach, zwłaszcza w ostatnich czasach, gdy Kawalla była pod panowaniem bułgarskiem, wprost skandaliczne, ponieważ bułgarzy stawiali najrozmaitsze przeszkody okrętom greckim, a także okrętom, należącym do innych towarzystw żeglugi.

W Kawalli nagromadziły się wskutek tego postępowania bułgarów olbrzymie zapasy tytoniu, wartości wprost milionowej, które ulokowane są w szopach i magazynach.

Warunki portowe w Kawalli są nadzwyczaj prymitywne. Okręty mogą się zbliżyć do wybrzeża tylko na odległość 1000 do 1500 metrów. Ładowanie i wyładowywanie towarów

szukiwali, aby ukarać za to, że chciał razem z Casotte'm utworzyć spisek przeciwko konstytucji i przyłączyć się 10 sierpnia do obrońców Tuilleries. To jest bezcelne kłamstwo. Rzecz ma się tak, że przesładowa go Lublin, nie tak dawno zwyczajny rzeźnik, a obecnie przewodniczący sekcji, w obrębie której mieszka Planchonné.

Mści się za to, że kiedyś dostał od niego sto batów za oszustwo przy wazeniu mięsa. Gdy starszek wymawiał to imię zdławionym głosem, zdawało się, że widzi przed sobą Lublin'a i zakrywał twarz rękoma.

Rzeczywiście na schodach usłyszeliśmy kroki. Pani de Luzy szybko wyjęła klucz i pchnęła starszka za parawan. Do drzwi zastukano: Polina poznała głos swej kucharki, która krzyczała, żeby otworzyć drzwi, że władza municypalna razem z gwardją narodową przybyły zrobić rewizję.

— „Oni powiadają, że u nas w domu znajduje się Planchonné” — dodała dziewczyna. Ja doskonale wiem, że jego tu niema, że Pani nie może ukrywać takiego okropnego złoczyńcy — ale nie chcą mi wierzyć”.

— No więc niech idą! — krzyknęła przez drzwi de Luzy. — Pozwól im obejrzeć cały dom łącznie z piwnicą i strychem”.

(Dok. nast.).

odbywa się za pomocą łodzi, które mi wioślują zazwyczaj mieszkańcy Kawalli, a które potrzebują pełnej godziny czasu na to, aby dostać się do okrętu, zabrać ładunek i z nim przybić do brzegu.

Wskutek tych warunków portowych niezwykle długo trwało też wyładowanie wojsk greckich w Kawalli. Jedna łódź zabierała 6—8 koni, albo tylko dwie armaty polne. Na dobiłek nie było łodzi pod dostatkiem, tak, że ładowanie wojska trwało kilka dni.

Brzeg portowy tuż nad morzem jest płaski i piaszczysty. Istnieje tylko jeden pas kamiennych schodów bardzo wąski i niewygodny.

Dużo zatem pieniędzy i trudu będzie potrzeba, aby z Kawalli uczynić miasto portowe w nowoczesnym pojęciu tego wyrazu. Nie tylko pieniądze i pracy, ale także olbrzymiego czasu. Wówczas Kawalla zyskałaby wielkie i znaczenie prawdziwego miasta portowego.

Niewyczerpane źródło ziemi tamtejszej tytoń stanowić będzie zawsze bardzo ważny artykuł handlowy, dający gwarancję, że Kawalla będzie się rozwijać. Tu też szukać należy powodu sporu upartego pomiędzy Grecją a Bułgarią o posiadanie Kawalli.

K.

Wywiady naszego korespondenta.

Rokowania w sprawie reformy wyborczej.

Wiedeń, 6 sierpnia.

Od jednego z wybitnych polityków polskich, który przejeżdżał wczoraj przez Wiedeń, dowiedziałem się następujących szczegółów w sprawie metody, według której będą się toczyły rokowania z stronnictwami polskimi:

Namiestnik dr. Korytowski zupełnie tak samo, jak podczas wyborów zachowa zupełną bezstronność wobec wszystkich partii polskich i nie będzie forytował żadnej partii na niekorzyść innych partii polskich. — Dr. Korytowski rozumie doskonale, że reforma wyborcza może tylko wtedy przyjść do skutku, jeżeli stronnictwa polskie zgodzą się na wspólny program kompromisowy i ten program kompromisowy przyjmą za podstawę układów z ukraińcami, przy czym z góry będzie określona granica ustępstw, do jakiej wszystkie stronnictwa polskie będą się mogły posunąć i której nie będą chcieli i nie będą mogli przekroczyć.

Obecnie należy uniknąć tego błędu, który zrobiono za czasów Bobrzyńskiego, że Stapiński bądź to z własnej inicjatywy, bądź z inicjatywy Bobrzyńskiego na własną rękę się wysuwał i robił ukraińcom ustępstwa, które ci potem uważali za ustępstwa wszystkich stronnictw polskich.

Skutkiem tego pozycja stronnictw polskich była z góry podkopana. — Dr. Bobrzyński widząc zamęt, którego stał się powodem, chciał przeciąć trudności po „madziarsku“ i zaoferował ukraińcom projekt, który nie miał zgody wszystkich stronnictw polskich.

Dr. Korytowski, przekonany doświadczeniem i nie rządzący się co do żadnego stronnictwa jakąś nieufnością lub niechęcią, będzie postępował zupełnie odmiennie.

A mianowicie ma zamiar odbyć konferencję z każdym stronnictwem z osobna, poczem przekonawszy się, jakim jest program każdego stronnictwa polskiego z osobna, utworzy sobie obraz, które żądania są stronnictwom polskim wspólne, i na których punktach owe stronnictwa polskie się różnią. Otworzywszy sobie taki obraz, dr. Korytowski będzie usiłował na wspólnych konferencjach przywódców stronnictw polskich doprowadzić do porozumienia. Nie ulega wątpliwości, że mu ta praca wymagająca zresztą wiele cierpliwości uda się ponieważ politycy polscy zdają sobie sprawę, że raz trzeba wreszcie reformę wyborczą załatwić,

ponieważ obecny stan przejściowy długo trwać nie może.

Dopiero po ustanowieniu takiego wspólnego programu stronnictw polskich, na co bądź co bądź będzie trzeba co najmniej dni kilkunastu, jeżeli nie dłużej, dr. Korytowski rozpocznie rokowania z rusinami. Pierwsze konferencje z rusinami odbędą się także z osobna. Dr. Korytowski przedłoży także rusinom projekt wyborczy polski i usłyszy od rusinów, czy się na ten projekt zgodzą. Niewątpliwie rusini będą próbowali jeszcze co na polakach wytargować.

Tym razem atoli ten targ nie będzie się mógł przeciągać, ponieważ ukraińcy będą widzieli, że poza pewną granicę ustępstw stronnictwa polskie nie pójdą. A ponieważ w każdym razie rusini są stroną zyskującą, ponieważ każda reforma wyborcza polepsza ich położenie w sejmie, a zatem i powiększa ich wpływ polityczny w kraju, przeto należy się spodziewać, że nie będą stawiali żądań zbyt daleko idących. Po takich konferencjach pana namiestnika z rusinami przyjdzie kolej na układy polaków z rusinami przy pośrednictwie namiestnika, poczem będzie można już pomyśleć o zwołaniu sejmu.

Politycy polscy nie wątpią, że ostatecznie ukraińcy nie zechcą przeciągać struny i zgodzą się na zwołanie sesji sejmowej w tym celu, ażeby przyjąć z pomocą ludności, dotkniętej katastrofą powodzi. Ludność ruska pod tym względem jest także narażoną na straty podobnie jak i ludność polska. Sprawę reformy wyborczej tedy przesądzi fakt, że sejm galicyjski będzie mógł się zebrać celem uchwalenia zapomogi na korzyść powodzi.

A. N.

Adrjanopol musi pozostać przy Turcji.

Dziennik „Zeit“ ogłasza wywiad z Dżegalem-bejem attaché wojskowym tureckim w Paryżu. Dżegal-bej oświadczył, że dyplomacja europejska nie pojmuje postępowania Turcji w sprawie Adrjanopola.

Tymczasem to postępowanie jest zupełnie naturalnym następstwem tego rozwoju, który Turcja zrobiła od czasu ostatniej wojny. Rząd turecki wiedział dokładnie o nieporozumieniach w łonie związku Bałkańskiego i przygotowywał się zawnazs do wyciągnięcia z tego sportu odpowiednich korzyści. Podobnie, jak Rumunja, przygotowywała się do wojny i Turcja. Wojska tureckie na linii Czataldża musiały się ciągle ćwiczyć, oficerów niedołężnych usunięto z odpowiedzialnych stanowisk, przyciągnięto świeże rezerwy z Azji Mniejszej, zamówiono materiały wojenny w Niemczech i w Francji.

Zaopatrzone też armje w aparat sanitarny i w żywność. Gdy bułgarzy opuścili Adrjanopol, by wyruszyć przeciwko serbom i grekom Turcja — rzecz prosta rozpoczęła akcję czynną. Marsz wojsk tureckich rozpoczął się szybko. Podczas tego marszu również naprawiano drogi i koleje, popsute przez bułgarów. To naprawianie dróg ułatwia zaprowiantowanie Adrjanopola.

Plan turków w Adrjanopolu jest tak dobrym, że Turcja jest gotową podjąć walkę z innym przeciwnikiem. Nawet z Rumunja turcy są gotowi walczyć. W każdym razie Adrjanopola dobrowolnie nie oddadzą.

Wiadomości ogólne.

Budżet państwowy na rok 1913. Tutejsze instytucje rządowe otrzymały nowo zatwierdzony budżet państwowy na rok 1913. Według poszczególnych pozycji budżetu wydatki eksploatacyjne kolei warszawsko-wiedeńskich określono na 19,315,639 rb.; na różne ulepszenia na tej kolei wyznaczono 504,405 rb. Wydatki eksploatacyjne kolei nadwiślańskich okre-

ślono na 23,786,117 rb. i na ulepszenia 1,421,494 rb. Na utrzymanie duchowieństwa nieprawosławnego w Królestwie, budżecie ministerjum spraw wewnętrznych umieszczono sumę 1,421,394 rb.; na utrzymanie rz.-kato-lickich szkół wyższych przeznaczono 52,900 rb.; na utrzymanie katol. szkół średnich 82,372 rb.

Walka z bankructwami. Do ministerjum handlu wpłynął memoriał grona najważniejszych kupców rosyjskich w sprawie utworzenia specjalnej instytucji, któraby miała na celu walkę z podstępami bankructwami.

Jako jeden z środków walki ma być zaprowadzona rejestracja firm, a nadto przy przejściu firmy z rąk jednego właściciela do drugiego, żądane będzie wykazanie kompletnej listy dłużników i wierzycieli, których nowy właściciel musi zaspokoić. Właściciel sprzedawanej firmy, który ukryje przed nowonabywcą chociażby jednego wierzyciela pociągany będzie do odpowiedzialności karnej.

Szkoły początkowe dla żydów. Jak informuje „Riecz“, ministerjum oświaty przystępuje do opracowania projektu rozszerzenia sieci szkół początkowych dla żydów ze specjalnymi klasami przygotowawczymi, w których wykładana ma być religja żydowska, a które zastąpić mają istniejące obecnie „chedery“, prowadzone przez nieposiadających wymaganego cenzusu nauczycielskiego mełamedów. Chedery zatem mają przejść do historii.

Ze świata.

Nowa klęska w Galicji. Nad miastem Sucha i okolicą szalała wczoraj burza. Spadły grady, wielkości gołębiego jajka. Plony zupełnie zniszczone.

Atak na kasyno gry. W węgierskiej miejscowości kąpielowej Bartfeld istnieje kasyno gry, które odwiedzane było bardzo gorliwie przez bawiące tam na kuracji — pania. Mężowie kuracjuszek, bynajmniej nie zachwyceni tego rodzaju „zabawą“, spowodowali dyrekcję kąpielową do zabronienia wstępu paniom na salę gry. Wczoraj pierwszy raz zastosowany miał być zakaz. Nie zrażone tem wcale paniusie zebrały się licznie przed kasynem i nagle wśród ogłuszającego wrzasku urządziły atak na gmach kasyna. Dotarli one jednak tylko do drzwi, które były zamknięte a przed którymi swoją drogą ustawieni byli policjanci. Wzburzone panie policjów wyparła gwałtem z gmachu. Cóż tu więcej podziwiać: odwagę owych mężów czy niegalanterję dyrekcji kąpielowej?

Smierć z powodu letargu. W Gehrden, zapadł na letarg przed 14 dniami pomocnik leśniczego i, mimo usiłowań lekarzy nie mógł być docuony. Wczoraj skonstratowano, że życie w nim ustało. Lekarze stoją wobec nowej zagadki.

Mały feljeton.

Pan Dołgosztanow.

Kiedy, po czteroletniej nauce, Kostek przyniósł cenzurę z całym lasem pałek i w dodatku oświadczenie rady pedagogicznej, że pozostaje w klasie pierwszej na rok piąty, pan Dołgosztanow uznał edukację syna za ukończoną i przemówił do niego w te słowa:

— Kostek, kulfonie jeden, pójdziesz do szewca! Inaczej nie może być!

A „kulfon“ nuż lamentować, a prosić, a błagać — tak czutemi słowem, jak naprzykład: „Nie pójdę do szewca, choćby tata i mama „postawili się“ na głowach!..

Stroskany papa, w przystępie rozpaczy, postanowił w pierwszej chwili, indyjską modą, wyrwać sobie z głowy pełną garść włosów.

Na szczęście jednak, szczerzy ten zamiar nie doszedł do skutku z tej

prostej przyczyny, że pan Dołgosztanow łysym był — jak kolanol!..

Po nieudanym zamachu na swą nieistniejącą już czuprynę, pan Dołgosztanow udał się do swego wypróbowanego przyjaciela, pana Onufrego, pragnąc ulżyć sobie wypowiedzeniem trosk, a może w nadziei otrzymania jakowejś rady co do „kulfona“, jak nazywał syna w przystępie irytacji.

Pan Onufry, wysłuchawszy skarg nieszczęsnego ojca, pograżył się w głębokiej zadumie.

— Hm... więc uczyć się nie chce? — spytał po dłuższej chwili namyśliu.

— Ano, piąty rok siedzi w pierwszej klasie.

— Hm... hm... No, a chęć do pracy ma?

— Oj, nie!

— No, to oddać go na pocztę. Niech zostanie urzędnikiem! — zdecydował rozsądny staruszek.

I Kostek został urzędnikiem

Budnik, nastawiony na godzinę ósmą zaczyna dzwonić. Ach, ten dzwonek nieznosny: jakż to przeraźliwy, nieprzyjemny dźwięk.

Pan Konstanty Dołgosztanow, długoletni urzędnik pocztowy, wyrwany nagle ze słodkich objęć... o, proszę się nie rumienić! — ze słodkich objęć Morfeusza, wkłada na siebie niezbędne akcesoria, służące do okrycia grzesznego ciała, poczem z przynależną swęj tuszy powaga, toczy się do biura na urzędowanie.

A praca to nielada. Do pierwszej, a bodaj czy nie najważniejszej, czynności należy zaliczyć pochłonięcie wielkiej ilości darów bożych, z odpowiednią ilością pokrzepiającego płynu.

Po tej mozolnej pracy, nadwyrężającej, wprawdzie nie umysł, ale... szczęki i narządy trawienia, pan Dołgosztanow mógłby się nazwać w zupełności szczęśliwym i zadowolonym, gdyby nie ta okoliczność, że w tym czasie uczuwa zazwyczaj wielkie znużenie i senność. Najczęściej więc, zasnawszy szczelnie okienko, zapada w drzemkę, tem przyjemniejszą, że przerywana co chwila stukaniem zniecierpliwionych interesantów.

Ktoby jednak zwracał uwagę na takie błahostki. Pan Dołgosztanow wychrapuje i poświstuje nosem, nieprzejmując się bynajmniej odgłosami dochodzącymi z za okienka.

Dopiero na silniejszy jakiś objaw zniecierpliwienia, okienko odsuwa się z trzaskiem i przed tłumnie zgromadzoną publicznością, ukazuje się okrągła „facjata“ i korniszonowo-pomidorowy nos niezadowolonego urzędnika.

— Czego? Ha-a-a?!... — rozlega się głos, nieprzypominający bynajmniej głosu słowiczego.

— Proszę o markę...

— Markę?! Nu patrzcie, gdzie zaszedł... O, tam marki sprzedają, nie tu!..

Drugi interesant.

— List rekomendowany...

— Znaczy — zakazny?

— Ano... zakazny. Do Krakowa.

— Gdzie, gdzie?..

— Do Krakowa.

— Ot, co wymyślili!.. Krakowa. Gdzie-że to?

— W Austrii w Galicji.

Pan Dołgosztanow z niedowierzaniem kręci głową.

— Nu nu... Krakowa, — powtarza zdziwiony, mierząc podejrzliwym wzrokiem stojącą przed nim osobę.

Z kolei nadchodzi trzeci interesant.

— A wy co?

— Dopraszam się łaski pana mecenas, „pasport“ zgubiłem. „Proszenie“ chciałem...

Lecz pan Dołgosztanow chorym jest widocznie na organy głosowe, ponieważ głos jego staje się w tej chwili cichym, bardzo cichym:

— Aha, proszenie... Nu, ładnie! Rubla stoi!..

„Interesant“ drapie się w czuprynę, ale wyciąga żądanego rubla, który nagle w tajemniczy sposób niknie w kieszeni zasłużonego urzędnika.

W ten sposób załatwiony połowę interesantów, pan Dołgosztanow spogląda na zegarek, wstaje i zwraca się do reszty czekających osób:

— „Zajęcia“ skończona!

Poczem zatrząskuje okienko z szybkoscia zagrażająca całosci nosa najbliższego interesanta i niknie z oczu zawiedziona publiczność.

Z tego powodu i my, niestety, tracimy wątek rozpoczętego opowiadania.

Henryk Sl...ski.

Z Cesarstwa.

△ **Aresztowanie dziennikarza.** Z Archangielska komunikują, że na zasadzie rozporządzenia żandarmerji aresztowano przybyłego z ekspedycji do Nowej Ziemi współpracownika dziennika „Archangielski” i gazet stołecznych Simanowskiego. Podczas rewizji zabrano wiele rękopisów przygotowanych do druku.

△ **Wyrok śmierci.** Z Groznego donoszą, że skazany tam został na karę śmierci przez powieszenie kozak Wasiljew za zamordowanie niejakiej Gładkowej i jej trojga dzieci.

△ **Straszna zbrodnia.** — W Dorpacie miał miejsce straszny dramat.—Zona właściciela piekarni, zabita przez męża, w pasji zadusiła swe dziecko, ciężko poraniła nożem swą matkę, następnie poderżnęła sobie gardło.

Maż w strasznej rozpaczycy znikł z domu, pozostawiając w domu list, iż dłużej żyć nie jest w stanie i popełni samobójstwo.

Z Litwy i Rusi.

× **Wykopalisko.** W pobliżu obozu wojskowego w Mohylowie znaleziono w pokładach gliny szczątki jakiegoś przedpotopowego zwierzęcia — Uniwersytet kijowski wysłał specjalistę, który ma kierować wydobyciem szkieletu.

× **W sprawie Bejlisa.** Na ostatnim posiedzeniu kijowskiego sądu okręgowego, rozpatrywano zaawdomienie obrońcy Bejlisa, adw. przys. Gruzenberga, który uważa, że sąd postąpił bezprawnie, odmawiając wezwania w charakterze ekspertów profesorów Bechtierewa, Kspowa i Sztraka. Gruzenberg wskazuje, że prof. Bechtierewa, zaliczonego do spisu ekspertów jako pierwszego, sąd nie miał prawa o nie powołać, jeżeli nie odrzucił jego kompetencji, jako uczonego psychiatry.

Sąd tym razem uwzględnił starania o powołanie prof. Bechtierewa, lecz odmówił powołania innych. Odrzucono również prośbę Gruzenberga, który prosił, by mu wydano zaświadczenie, w celu otrzymania z akademji nauk i petersburskiej biblioteki publicznej wyciąg z hebrajskich ksiąg religijnych, na które powołuje się ks. Pranajdis. Oskarżony Bejlis zawiadomił sąd, że wybiera na swego obrońcę również adwokata Karabczewskiego.

× **Zywcem zasypani.** Na ulicy Nieswieskiej w Wilnie, dwaj chłopcy: 10-letni Lenkiewicz i 8-letni Gryszkiewicz, bawiąc się piaskiem w wykopanym dole, zostali zasypani ziemią. Ratunek był spóźniony i wydobyto już tylko zimne zwłoki.

Wiadomości krajowe.

+ **Medal ks. Józefa Poniańskiego.** Komitet ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu ks. Józefa Poniańskiego uchwalił wybić pamiątkowy medal. Projekt przygotowuje profesor krakowskiej Akademji Sztuk pięknych, p. Konstanty Laszczka.

Z powodu ograniczonej liczby egzemplarzy tego medalu, zamierzający go nabyć zechcą już teraz zgłaszać zamówienia pod adresem p. Eugenjusza Kalinowskiego, skarbnika komitetu (Kraków, ulica Krzywa 1. 3). Ceny medalu następujące: złoty 500 kor., srebrny 80 koron, brązowy 10 kor.

+ **Bisping i hr. Ronikier.** Przebywający w więzieniu śledczym ordynat Bisping od czasu, kiedy na-

deszła wiadomość o niekorzystnym dla niego wyniku ekspertyzy weksli z podpisem zmarłego ks. Wiadystawa Druckiego-Lubeckiego, znajduje się w stanie wielkiego przygnębienia. Natomiast drugi, pokrewnej sfery więzień Pawiaka hr. Bogdan Ronikier zupełnie wyzdrowiał i znajduje się w świetnym humorze.

+ **Zabójstwo.** We wsi Lesznów pod Warszawą włościanin Wojciech Lewiński zastrzelił idącego drogą Piotra Koprowskiego, również włościanina z tejże wsi, poczem udał się do wójty i sam oskarżył się. Lewińskiego aresztowano. Przyczyna zabójstwa niewiadoma.

Sutereny.

Śluzną i godną uznania akcję podjęto w tych dniach łódzkie Towarzystwo higieniczne. Zajęło się ono mianowicie zebraniem statystyki co do ilości i jakości suterren łódzkich, wynajmowanych jako mieszkania, uboższym warstwom naszego miasta.

Jakie będą wyniki tego obrachunku naszej nędzy niewiadomo jeszcze, z góry już jednak można przewidzieć, że w mieście, pozbawionem najelementarniejszych pod każdym względem urządzeń higienicznych i sanitarnych, wyniki te zbyt dodatnie nie będą, odkryją nam one natomiast w świetle już liczb i cyfr jeszcze jedną niezagojoną a gangrenującą ranę społeczną.

A straszna i cuchnąca jest ta rana; dość przejść się po kilkunastu takich suterrenach, dość przyjrzeć się tym wynędzniałym z braku powietrza i słońca postaciom ludzkim; zobaczyć schorowane, anemiczne, rachityczne, od angielskiej choroby powyrzywiane, dzieci mieszkańców suterren, by ostatecznie stracić wiarę w cywilizację, w postępek, w wszelką najelementarniejszą sprawiedliwość społeczną i dbałość wreszcie ojców miasta i zarządu municypalnego o zdrowie i jaką taką chociażby wygodę mieszkańców.

Akcja już jednak podjęta i chociaż zebranie danych statystycznych — odsłonięcie rany nie uleczy jej jeszcze, budzi się już przez to świadomość społeczną, która się stopniowo, przy sprzyjających okolicznościach, może zamienić w przeciwdziałanie, w reakcję tem żywszą, im dokładniejsza jest świadomość.

Dlatego więc też miast zniechęcać się przyjrzyjmy się choć pobieżnie, jak wygląda do życia ludzi bez słońca, żywcem w wilgotnych podziemiach-grobach pochowanych.

Naturalnie, że stan zdrowotny tych mieszkań niżej wszelkiej krytyki jest postawiony, tego i dowodzić nie trzeba.

To też wystarczy chyba, gdy nie będę tu w szczegółowe się wdawał opisy, a tak pobieżnie tylko wspomnę o ujemnym, a nawet zabójczym wprost wpływie ciągłej wilgotności murów i braku najmniejszej nawet nieraz ilości światła.

Najgorzej nawet urządzone mieszkania na piętach i na parterze mają zwykle na jakieś 300 t. sz. objętości przynajmniej 6 łokci kwadratowych okna; sutereny zaś tej samej objętości zaledwie trzy czwarte, 1 lub 1 i jedna szósta łok. kwadr. światła posiadają.

Zdarzają się zaś nawet sutereny, przeważnie przez robotników przyjezdnych wynajmowane (szklarze, druciarze, pomocnicy murarscy) i zamieszkiwane przez grupy z 10—12—15 osób złożone, które na 500 łokci sześci. objętości, przy 12 łokciowej długości mieszkania, oświetlone są oknem o powierzchni równającej się trzem czwartym, 1, lub 1 i jednej szóstej t. kw., przyczem słońce dochodzi skrawkiem 10, lub 6 calowym zaledwie.

Niejednokrotnie też okno suterenny przysłonięte jest schodkami do sklepów i innych ubikacji parterowych, co czyni, że i tego 10 calowego skrawka światła tam niema.

Gdy zaś przypomni sobie jeszcze teraz sutereny w ofcynach, przez ścianę z dołem ustępowym (sic!) przedstawi nam się istny obraz n-

dzy, zaduchu i nierozjaśnionych mroków.

Naturalnie, wobec tak zasadniczych dolegliwości schodzą już na plan drugi brak jakiegokolwiek wentylacji, niemożliwość przewietrzania itp. Nie dość jednak na tem, trzeba bowiem wiedzieć, że każda ulewa, każdy większy deszcz to istny potop dla mieszkańców suterren. Trzeba pamiętać, że nawet radośnie uśmiechnięta wiosna i pierwsze promienie słońca dla suterren nieszczęście prawdziwe. Woda bowiem, powstająca z tającego śniegu i lodu, najbezczeromniej i bez żadnych przeszkód wlewa się do nich, zatapia sprzęty, przemacza odzież i wypełnia je na długo, z powodu braku wentylacji dni wilgocią i brudami zmytymi z ulicy.

Gdy dodamy teraz jeszcze, że mieszkania te są zajęte przez bardzo liczne rodziny, tudzież mieszkających „kątem“, sublokatorów, otrzymanym całkowitym już prawie obrazem suterenny, nie posiadającej żadnych dostojnie warunków po temu, aby w niej ludzie mieszkali.

Stojąc zaś pod względem higieny poza obrębem najskromniejszych nawet wymagań ludzkich, sutereana ze strony estetycznej wprost zabójczo działa na swych mieszkańców.

I jakż wiece może, nasuwa się mimowoli pytanie, mieć wpływ na mieszkańców swoich suterena?

Czyż jest ona odpowiedniemi miejscem na spoczynek, strudzonego całodzienną pracą, robotnika, czy jest ona odpowiedniemi miejscem wychowania dzieci?

Tyle się u nas mówi o higienie, że pytanie to jest zbyteczne, zarzuci mi ktoś.

Tyle się u nas mówi o higienie, kwestja ta jednak istnieje, — odpowiem i jeszcze raz podniosę pytanie: — jaki może mieć wpływ na swych licznych, zaduszonych, rachitycznych, źle odżywianych mieszkańców, sutereana?

Mamy występki, zbrodniarzy, prostytucję i... mamy więzienie jeszcze i sutereny. Tak, sutereana jest pierwszym etapem w drodze do upadku. Człowiek, który w młodości swej cierpi na angielską chorobę, na nieprawidłowy rozwój mięśni i kości, nie może mieć dostatecznie rozwiniętych komórek mózgowych, by jąc się pożytecznej i uczelwej pracy. Człowiek od zarania swego życia pozbawiony wszelkich wrażeń i wzruszeń estetycznych; człowiek wychowany w wilgoci i brudzie, bez powietrza i słońca, przez ścianę od dołu ustępowego — nie może stać się pożytecznym członkiem społeczeństwa, nie może bowiem odróżnić złe — od dobrego, piękne od brzydkiego.

Reasumując powyższe, widzimy, jak straszny wywiera wpływ sutereana na swych mieszkańców.

Dziwić się też należy, że, gdy na Zachodzie coraz szersze masy ogarnia idea miast-ogrodów, u nas ogromne masy ludu gnieździ się i deprawuje w mieszkaniach piwnicznych, w suterrenach; gdy w Francji, Niemczech i Anglii każdy prawie robotnik marzy o własnym w oddzielnym domku mieszkaniu z ogródkiem, u nas ogromna część naszych robotników wogóle w podziemiach w sąsiedztwie dołów ustępowych.

Istnieją podobno jakieś przepisy, warunkujące zamieszkanie suterren, jak jednak dotychczas, zarządy municypalne dbaty o przestrzeganie ich, mówi sama za siebie straszna, zaszargana rzeczywistość.

Krawczyk.

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6-do 7 wiecz.

Kronika.

= (d) **Budżet miejski.** Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło budżet m. Łodzi. Rozchód określono na sumę 1,177,851 rb. 22 kop., przychód zaś zaledwie w sumie 228,992 rb. 67 kop. pokryty ma być z kapitału zapasowego.

= (b) **Statystyka.** Według oficjalnych danych w całej gub. piotrkowskiej znajduje się 65 różn. ch Tow. straży ogniowej, między nimi fabrycznych 24.

= (b) **Podatki szpitalne.** Obecnie do sędziów pokoju wpływa moc spraw o zasądzenie osób, nie placących podatku szpitalnego ponieważ na zasadzie Manifestu z dnia 6 marca 1913 r., podatki te są li tylko prolongowane, a nie darowane.

= (d) **Podatek miejski.** Projekt podatku od puda od towarów, przewożonych koleją kaliską, oraz obwodową, po raz trzeci odrzucony został przez ministerjum i zwrócony do magistratu, w celu poczynienia pewnych uzupełnień.

= (d) **Z tramwajów miejskich.** Dzisiaj rano tramwaje miejskie wyruszyły na miasto z opóźnieniem.

= (b) **Zamknięcie ulicy.** Z powodu naprawy bruku ruch kołowy na ulicy Cegielnianej od Wschodniej do nr. 63 (teatr Polski) został wstrzymany, aż do czasu naprawy.

= (b) **Przyjęcie robót.** Wczoraj komisja, złożona z członków komitetu obywatelskiego i niektórych członków magistratu, odebrała miejskie roboty wykonane przez robotników postawionych pracy na ulicach: Wiznera, Miłsza, Srebrzyńskiej i Konstantynowskiej.

Roboty wykonane zostały zupełnie poprawnie.

= (s) **Z resursy rzemieślniczej.** Onegdaj odbyło się zebranie członków sekcji muzycznej, pod przewodnictwem członka zarządu W. Jagusia, który zaprosił na asessorów: Stanisława Bindera i Marka Nalepę, zaś na trzymającego pióro, członka zarządu A. Piotrowskiego. Wybory dały rezultat następujący: na przewodniczącą sekcji wybrano dyrektora muzyki Jana Niteckiego, na zastępcę Józefa Czernego, na sekretarza Stefana Gliwnego, na zastępcę Stefana Polaczka, na gospodarza Wincentego Kamińskiego, na zastępcę Józefa Filipczaka. Następnie uchwalono, aby lekcje muzyki odbywały się co wtorek i piątek każdego tygodnia, w celu jaknajprędszego wyszkolenia zespołu sekcji.

= (b) **Kursy wieczorowe dla majstrów rękodzielniczych.** Jak nam donoszą projekt utworzenia kursów wieczorowych dla majstrów rękodzielniczych ma być wkrótce urzeczywistniony i jak sądzić należy za dwa tygodnie mają się rozpocząć lekcje.

Projekt ten wywołał ogromne zainteresowanie w kołach zainteresowanych.

Około 40 osób zapisało się już na kursy.

Cały kurs trwać będzie rok za opłatą 15 rb.

= (k) **U farmaceutów.** W dniu dzisiejszym, o godz. 10 i pół wieczorem, w lokalu własnym, przy ul. Konstantynowskiej № 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników aptek gubernji piotrkowskiej.

= (s) **Ze Stow. Majstrów fabrycznych.** Zarząd Stow. Majstrów fabr. gub. piotrkowskiej organizuje dla swych członków wycieczkę na wystawę do Kijowa. Wyjazd nastąpi dnia 16 b. m. o godz. 2 w nocy. Koszt przejazdu ulgowy, po taryfie IV klasy wyniesie rb. 8. 15 kop. w obie strony od osoby. Zapisy przyjmuje kancelarja Stow. w godz. biurowych, do dnia 13 b. m. włącznie.

= (d) **Oczyszczenie kanałów.** Magistrat polecił oczyścić kanały miejskie na ulicach Wschodniej i Dzielnej. Kanały te, zbyt zanieczyszczone, powodowały powódzie na pomienionych ulicach i rujnać bruku.

= (s) **Osobiste.** Łódzianin p. Leon Familier ukończył z odznaczeniem wydział medyczny na uniwersytecie berlińskim.

= (k) **Stow. Spoż. „Zorza“.** W niedzielę, 10 p. m. w domu własnym przy ul. Marszałkowskiej nr. 2 odbędzie się ogólne półroczne zebranie członków Stow. spożywczego „Zorza“ Rokicińska 109. Porządek dzienny obejmuje prócz sprawozdań sprawę sprządawcy III oddziału Antoniego Najdera, oraz przeróbkę piwnicy w domu własnym.

— (k) **Druga kasa chorych w Łodzi.** W czwartek dn. 14 b. m. o godz. 2 i pół po poł. w sali jadalnej fabryki Allaria i Rousseau przy ul. Kątnej № 19-21, odbędzie się ostateczne drugie ogólne zebranie pełnomocników od robotników oraz przedstawicieli administracji fabryki do spraw kasy chorych.

Zebranie odbędzie się w II terminie, gdyż pierwsze w dn. 8 lipca nie doszło do skutku z powodu wybuchnięcia w tejże fabryce strajku ekonomicznego.

W powyższej kasie chorych ukonstytuowany już zarząd opracował szereg punktów dotyczących się przyszłej działalności kasy prócz zwykłych spraw ustanowienia rozmiaru składek i zapomóg, dnia rozpoczęcia czynności kasy itd.

— (b) **Z fabryk.** Według oficjalnego danych strejkuje 28,811 robotników w 110 fabrykach przystąpiło do pracy 40, 209 robotników.

— (d) **Rozpoczęto pracę w Włodzkiej bawelnianej manufakturze w oddziałach drukarni, farbiarni, wykończalni i w bielniku.** Reszta oddziałów puszczona będzie w ruch prawdopodobnie w poniedziałek.

— (s) **Onegdaj 90 tkaczy w tkalni mechanicznej Gutmana i Perblerga przy ul. Magistrackiej № 21** wymówiły pracę na 2 tygodnie, zażądawszy podwyżki o 1 kop. na 1000 wтков.

— (b) **Zebrania.** Jutro, o godzinie 1 po południu, w lokalu, przy ulicy Kamiennej nr. 1, odbędzie się w drugim terminie ogólne zebranie pracowników krawieckich, w celu rozważenia sprawy utworzenia przy Stow. kasy chorych.

— Jutro, o godz. 2 po poł., w sali włodeńskiej (Wschodnia nr. 18), odbędzie się zebranie pracowników piekarskich, w celu rozważenia kwestji: utworzenia kasy chorych biura informacyjnego i biura pośrednictwa pracy.

— (k) **Ze Stow. pracowników pralni.** Na organizacyjnym posiedzeniu zarządu stowarzyszenia zawodowego wzajemnej pomocy osób, pracujących w pralniach, nowy zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Edmund Muszyński, jego zastępca Władysław Sokolowski, kasjer Marcin Cieślak, zastępca August Ambrożyjtyś, sekretarz Ludwik Bachliński, zastępca Piotr Mądry, oraz członkowie zarządu: Walenty Grochowina i Stanisław Kolanowski.

Posiedzenia zarządu odbywać się będą w miarę potrzeby, nie mniej jak 2 razy miesięcznie o godz. 7 wieczorem w poniedziałki po 1 i 15 każdego miesiąca. Lokal Stow. przeniesiony zostaje z ulicy Średniej do lokalu członka zarządu, p. Walentego Grochowiny na ul. Mikołajewską nr. 84.

— (k) **U rzeźników.** We wtorek, dnia 12 b. m., o godz. 6 wiecz., w domu własnym, przy ul. Miłsza № 46, odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków cechu mistrzów rzeźniczych m. Łodzi.

— (k) **U murarzy.** W niedzielę, dn. 10 sierpnia, o godz. 2 po poł., w lokalu gospody, przy ul. Zielonej nr. 28 róg Długiej, odbędzie się ogólne miesięczne zebranie członków zgromadzenia cechu robotników murarskich.

— (k) **U atletów.** W sobotę 9 sierpnia o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 40 odbędzie się miesięczne zebranie członków łódzkiego atletycznego Towarzystwa.

— (k) **U ślusarzy.** W niedzielę dn. 10 sierpnia o godz. 3 i pół po poł. w lokalu Resursy rzemieślniczej przy ul. Włodzkiej № 117 odbędzie się ogólne zebranie członków zgromadzenia cechu ślusarzy.

— (k) **Z kasy pogrzebowej.** W piątek dn. 15 sierpnia o godz. 3 po poł. w lokalu III oddziału straży ogniowej ochotniczej przy ulicy Mikołajewskiej № 54 odbędzie się ogólne roczne zebranie pełnomocników i łódzkiej kasy pogrzebowej z ulicy Mikołajewskiej № 79.

Porządek dzienny następujący:— Odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania zarządu oraz komisji rewizyjnej, wybory członków komisji rewizyjnej i 4 członków zarządu oraz wnioski zarządu i członków.

— (k) **Z klubu rzemieślniczego.** Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Klubu rzemieślniczego przy ulicy Zawadzkiej № 5, postanowiono wysłać do Warszawy delegację dla złożenia wniosku na pomnik organizatora klubów rzemieślniczych inżyniera Jana Kirszrota. Pomnik wznosi rodzina.

Postanowiono zwrócić się również do władz gubernjalnych o udzielenie prawa kilkudniowego zamieszkania w Kijowie dla członków wywiezieni, udającej się na wystawę.

— (b) **Zjazd kooperatywny.** Tutejsze kasy pożyczkowo-oszczędnościowe otrzymały cyrkularz z Tow. Kijowskiego Dobroczynności „Pomoc”, w którym powiedziano, iż władze zezwoliły na zamieszkiwanie żydom delegatom podczas Zjazdu kooperatywnego, który odbędzie się od 14 do 20 sierpnia w Kijowie.

W pozwoleniu tem jednakże zaznaczono, iż więcej jak jeden delegat żyd od kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, lub też innego Tow. kooperatywnego nie może być wysłany.

Delegaci, którzy przyjeżdżają na Zjazd prócz swego paszportu winni mieć oficjalne zaświadczenie od Stowarzyszenia, które ich wysyła.

— (b) **Rewizja w gminie żydowskiej.** Wczoraj o 12-iej w południe w kancelarji gminy żydowskiej odbyło się ostatnie zebranie, na którym rewizujący winni byli dać sprawozdanie o rezultatach swej rewizji, która trwała z górą dwa miesiące. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Andrzeja.

W sprawozdaniu okazał się cały szereg nieprawidłowości popełnionych przez gminę.

Członkowie komisji rewizyjnej odmówili wiceprezydentowi wręczenia protokołu rewizji, wobec czego p. Andrzeja zażądał przesłania mu w przeciągu 7 dni wspomnianego protokołu w celu przesłania go do rządu gubernialnego.

— (o) **Oszuści lombardowi.** Od dłuższego już czasu do policji miejscowej zwracano się z zażaleniami na oszustwa, spełnione w lombardach przez nieznaną osobników, którzy przy pomocy kwitów lombardowych oszukiwali naiwnych.

Dopiero w tych dniach udało się policji wykryć winnych.

Zamieszkały przy ulicy Pasaż Szulca № 18, Abram Szeffer, będąc w lombardzie bałuckim został zaczepiony przez nieznanego mu człowieka, który zaproponował mu kupno pierścionka z brylantem wartości 150 rub. za 75 rub.

Ponieważ Sz. nie miał tyle pieniędzy tranzakcja nie doszła do skutku. Po pewnym czasie do Sz. podszedł ten sam jegomość i zaproponował kupno kwitu lombardowego na zastawiony pierścionek. Sz. kupił kwit za 25 rub., lecz po wykupieniu pierścionka z lombardu za 50 rub. okazało się, że pierścionek wart jest 20 rub.

Idąc za wskazówkami Sz. policja wpadła na ślad oszustów i kilku z nich aresztowała.

— (x) **Nowa odlewnia żelaza na przedmieściu.** Firma t. John, Krebs i S-ka uzyskała pozwolenia właścicielki władzy na budowę w Chojnach przy ul. Rzgowskiej wielkiej odlewni żelaza i fabryki budowy maszyn.

Wypadki

— (b) **Aresztowania.** Aresztowano 3 kobiety i 5 mężczyzn, którzy waleśali się po mieście bez zajęcia.

— Przed niedawnym czasem kupiec tutejszy Henocho Rotberg posłał jednego ze swych pracowników, by wpłacił 300 rb. za weksel. Ow pracownik otrzymawszy pieniądze nie wpłacił ich gdzie należy i więcej się nie pokazał.

Wczoraj wieczorem R. ujrzał na ulicy młodego defraudanta, którego polecił aresztować i odprowadzić do cyrkułu trzeciego.

— (k) **Przykładna żona.** Zamieszkały przy ulicy Cegielnianej № 71, Józef Krakowiak zameldował policji, że żona jego Józefa ukradła mu weksel na 100 rb. z podpisem Franciszka Krakowiaka, oraz 30 rb. gotówką i uciekła od niego.

— (b) **Młodościany bandyta.** W tych dniach, na ul. Zarzewskiej, około domu № 23, jakiś chłopiec podbiegł do przechodzącej Chanesz i wyrwał jej z rąk sakiewkę, wraz z 12 rb.

Wczoraj, agenci aresztowali owego chłopca, który, jak się okazało, nazywa się Henryk Czyżański, l. 14.

— (o) **Rabunek.** Do przechodzącej ul. Zawadzką Pauliny Hanusz, podbiegł wyrostek i wyrwał jej z ręki woreczek z pieniędzmi, z którym zaczęła uciekać, lecz ucieczka mu się nie udała, gdyż zawadził nogą o wystający z bruku kamień i upadł na ziemię, gdzie go i przyłapano. Jest to 14-letni Henryk Czyżewski, karany już sądownie za kradzież.

— (o) **Samobójstwo.** Wczoraj w mieszkaniu własnym przy ul. Targowej № 45 odebrał sobie życie Wojciech Majewski, 30 l. robotnik, poderżnąwszy sobie brzytwą gardło. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził skon.

— (o) **Wypadek.** Wczoraj, na ul. Benedykta № 29, zgnieciona została w maglu 2-letnia córka robotnika, B. Lewin.

Śmierć nastąpiła momentalnie. — (o) **Otrućcie.** Wczoraj, w mieszkaniu własnym, przy ulicy Głównej № 43, targnęła się na życie Amelia Hübner, zażywszy sporą dawkę kwasu karbolowego.

Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy pozostawiając w dość ciężkim stanie na miejscu.

— (b) **Nożownictwo.** Wczoraj o 10 wieczorem ulicą szedł nieznanomy młody człowiek, który zaczął żydów, spotykanych po drodze na ul. Mikołajewskiej.

Przybywszy przed dom nr. 11 nieznanomy napadł na 40 letniego Semskiego (Stary Rynek nr. 10), którego zranił nożem w ramię i plecy.

Zawezwane Pogotowie udzieliło ranionemu pierwszej pomocy i odwiózł go do domu.

Jak się okazało napastnikiem był niejaki 20 letni Stanisław Sobczyk, którego aresztowano i odprowadzono do cyrkułu.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Ryszarda Appa, przy ul. Dolnej № 42, nieznanli złodzieje, za pomocą podrobionych kluczy, skradli różne rzeczy, wartości 160 rb.

— Z kurytarza domu № 17 przy ul. Piotrkowskiej, nieznanli złodzieje skradli skrzynię kapeluszy, wartości 150 rb., należąca do firmy Baruch i Perla.

— (k) **Nocy wczorajszej, niewykryci złoczyńcy dokonali włamania do składu towarów Leona Waldmana, przy ul. Dzielnej № 50, skąd wynieśli różnych towarów na sumę 490 rb.**

Zamiejscowa.

— (x) **Pierwsza kasa pogrzebowa.** Jak wiadomo założona w roku 1890 pierwsza zgierska kasa pogrzebowa z powodu wadliwości ustawy, znalazła się w r. b. w przededniu bankructwa. Aby instytucję tę uchronić od likwidacji, powołana przez ogólne zebranie członków komisja opracowała przed kilku miesiącami nową, ulepszoną ustawę, którą piotrkowska komisja gubernjalna do spraw Stow. i związków, w tych dniach zarejestrowała.

W sprawie wznowienia działalności kasy, odbędzie się wkrótce zebranie ogólne członków, w celu wybrania nowego zarządu kasy.

— (x) **Z „Harmonji” Zgierskiej.** W środę d. 13 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Zgierzu nadzwyczajne ogólne zebranie członków zgierskiego Towarzystwa muzyczno-śpiewaczego „Harmonja”.

Ze względu na ważność spraw stojących na porządku dziennym, Zarząd prosi członków o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.

— (z) **Komitet leśny w Zgierzu.** Na stanowiskach członków komitetu zgierskich lasów miejskich, gubernator piotrkowski zatwierdził obywateli m. Zgierza Pawła Strobacta i Oskara Jana.

— (k) **Znaleziony weksel.** W Rudzie pabjanickiej został znaleziony przez Pawła Czarnieckiego weksel na 50 rb., wystawiony przez J. i M. Ozegowskich na zlecenie Walen-

tego Bilarskiego. Weksel jest do odebrania przez prawego właściciela w biurze powiaty przy ul. Zielonej.

— (k) **Odnaczenie.** Za wieloletnią i gorliwą pracę w szeregach straży ogniowej ochotniczej miasta Zgierza, otrzymali najwyższe nagrody członkowie zarządu tejże straży, mianowicie: pomocnik komendanta, p. Juljus Wilhelm Hoffman złoty medal z napisem „za gorliwość”; komendant straży, p. Ferdynand Swatek — złoty medal z napisem „za gorliwość”, oraz oddziałowi naczelnicy Wilhelm Bersch i Emil Hoch — srebrne medale z napisem „za gorliwość”.

Ze sceny i estrady.

Koncerty orkiestry W. S. O. w parku Staszycy przy ulicy Dzielnej.

Wobec drzystego i zimnego lata, które uniemożliwia nieraz słuchanie koncertów ich zwolennikom, sprowadza dyr. A. Sielski bardzo pożądaną innowację a mianowicie w razie deszczu, niepewnej pogody lub nadmiernego zimna koncerty orkiestry symfonicznej detej i mandolinistów W. S. O. pod dyr. A. Sielskiego odbywać się będą o niezmiennym programie, w wielkiej sali koncertowej Vogla przy ul. Dzielnej nr. 18 w której jako w szerszej i najskuteczniejszej, odbywają się wszystkie koncerty podczas sezonu zimowego. Bilet kupiony do parku, daje prawo wejścia na salę. Niewątpliwie pomyślnie temu przyklasną łodzianie i chętnie popieszą do wspomnianej sali gdy niełaskawe nieba uczynią niemożliwym pobyt w parku.

Dzisiaj jako w piątek program zapowiada koncert symfoniczny a wśród arcydzieł jakie się nań składają podkreślić należy poetyczną piekna symfonię Smetany: „Moja Ojczyzna”, fantarję z op. „Siegfried” Wagnera uwerturę z op. „Fidelio” Beethowena porafrazę Schuberta „Ifigenia” Glucka i inne.

Wojna na Bałkanach.

Konferencja pokojowa.

BUKARESZA, (wł.), 8 sierpnia. O przebiegu wczorajszego posiedzenia konferencji pokojowej otrzymujemy następujące szczegóły: Posiedzenie otworzył prezes Majorescu, oświadczając na wstępie, że dzisiejsza konferencja powinna uchwalić zawieszenie broni na czas nieograniczony. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto. Następnie Majorescu oświadczył, że nie może być mowy o poopisywaniu preliminarzy pokojowych, lecz musi być zawarty odrzu ostateczny i definitywny pokój. Majorescu zaproponował, aby celem ostatecznego ułożenia tekstu traktatu wybrano komisję złożoną z przedstawicieli wszystkich delegacji, po jednym z każdej. Wniosek przyjęto i wybrano do komisji, jako delegatów: Radewa, Spalajkovicza, Politisa, Natnowicza, Płoskiego, Filittiego. Na wniosek Venizelosa wybrano również generała Coande, jako rzeczoznawcę wojskowego. Ratyfikacja traktatu nastąpi najpóźniej w sobotę.

Rewizja traktatu pokojowego

WIEDŃ, 7 sierpnia. (wł.) Tutejsze koła urzędowe mniemają, że rewizja traktatu pokojowego przez mocarstwa jest niunikniona, niezależnie od tego, czy delegaci bulgarscy podpisali traktat z zastrzeżeniem czy bez zastrzeżeń. Z tego względu większa część dzienników tutejszych nazywa zawartym w Bukareszcie pokój przygotowanym do pokoju. Dotychczas niewiadomo, czy rewizji dopełni konferencja ambasadorów, czy też kongres europejski. W każdym bądź razie uchodzi tu za niewątpliwą.

LONDYN, 7 sierpnia. (wł.) Cała prasa uzasadnia konieczność rewizji traktatu pokojowego. Półurzędowa „Westminster Gazette“ pisze, że ponieważ Austro-Węgry i Rosja zgadzają się na to, aby nie pozwolić na nadmierne osłabienie Bułgarii, przeto rewizja nie będzie jedynie formalnością.

BERLIN, 7 sierpnia. (wł.) Tutejsze koła rządzące nie były przygotowane na tak szybkie zawarcie pokoju. Koła te nie są zbyt skłonne do dopełnienia rewizji traktatu pokojowego.

BUKARESZA, (wł.), 7 sierpnia. Szczegóły opracowania podpisanego dzisiaj traktatu pokojowego nastąpią najdalej do soboty.

Radość w Serbji.

BIAŁOGROD, 7 sierpnia. (wł.) — Panuje tutaj radość nieopisana z powodu zawarcia pokoju; ludność po otrzymaniu tej wiadomości padała sobie w objęcia, biśiady trwały przez całą noc, wszystkie publiczne lokale stały otworem.

Warunki pokojowe są obecnie przedmiotem ożywionych komentarzy i wywołały ogólną aprobatę.

Echa zawarcia pokoju.

PARYŻ, 8 sierpnia. (wł.) — Prasa dzisiejsza omawia szczegółowo zawarty w Bukareszcie pokój. „Temps“ oświadcza, zdaniem rządu francuskiego, mocarstwa nie powinny domagać się rewizji traktatu. Pismo to zaznacza dalej, że do kroku mocarstw, jaki miał miejsce przed zawarciem pokoju nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi, gdyż chodziło tylko o powstrzymanie konferencji bukareszteńskiej od zajmowania się takimi kwestjami, któremi zajmować się nie powinna.

Mocarstwa przeciw Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 8 sierpnia. (wł.) — Ambasadorowie wielkich mocarstw wykonali wczoraj akcję dyplomatyczną u Wysokiej Porty. Każdy z osobna odwiedził wielkiego węży i wręczył mu notę następującej treści: Mój rząd polecił mi, abym wezwał wysoki rząd turecki w słowach kategorycznych do szanowania traktatu londyńskiego, a w szczególności do uznania linii Enos-Midja. Upoważniony jestem poświadczyc Waszej Wysokości, że rząd mój gotów jest uwzględnić żądania Turcji przy ostatecznym regulowaniu granicy. W. wezry oświadczył na to, że zwoła natychmiast radę ministrów, poczem da odpowiedź możliwie szybko.

KONSTANTYNOPOL, 8 sierpnia. (wł.) — Natychmiast po akcji ambasadorów zwołana została rada ministrów, która trwała 4 godziny. Zadanych uchwał nie powzięto. Krok mocarstw wywołał tu w pierwszej chwili wielkie zdziwienie, turcy bowiem zryli się z wysłaniem, że mocarstwa zaniechały wszelkiego nacisku na Turcję. Jak przypuszczają powszechnie, Turcja nie spełni woli mocarstw, lecz w odpowiedzi potwierdzi swoje stanowisko, wyrażone w nocie z dnia 19 lipca i w telegramie do króla Karola, t. j., że w żadnym razie nie ustąpi z Tracji i Adrijanopola.

Kwestja Adrijanopola.

WIEDEN, (wł.), 7 sierpnia. Dzienniki zbliżone do ministerjum spraw zagranicznych zapewniają, że ani Serbja ani Grecja nie pomogą Bułgarii do wypędzenia Turków z Adrijanopola; kwestją tą zająć się mają mocarstwa i zmusić Turcję do uszanowania woli Europy.

Żądania Austrii.

WIEDEN, (wł.), 8 sierpnia. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że Austrija z całą stanowczością domagać się będzie rewizji traktatu bukareszteńskiego, wychodząc z założenia, że nie można do-

puścić, aby małe państewka bałkańskie zawierały traktaty, obalające uchwały kongresu berlińskiego. Austrija pragnie również, aby część Macedonii należała do Bułgarii.

Odszkodowanie dla Turcji.
KONSTANTYNOPOL, 7 sierpnia. (wł.) Koła polityczne zbliżone do W. Porty oświadczają, że Turcja zażąda od Bułgarii odszkodowania za szkody wyrządzone przez wojska bułgarskie przy odwróceniu linii czataldżyńskiej. Koła te są zdania, że odmowna odpowiedź Bułgarii nważanaby była przez Turcję za „casus belli“.

Demobilizacja Rumunii.

BUKARESZA, 7 sierpnia. (wł.) — Wydano dziś rozkaz demobilizacji armji rumuńskiej; ze względu na żniwa uwolnieni zostaną najpierw rezerwiści, pochodzący ze wsi. Oddziały wojskowe, w których grasują zaraźliwe choroby, poddane będą ścisłej kwarantannie.

BUKARESZA, 7 sierpnia. (wł.) — W całej Rumunii panuje wielka radość z powodu zawarcia pokoju. Gazety nazywają pokój wielkim tryumfem dyplomacji Rumunii, gdyż obecne zakończenie krwawych walk bratobójczych jest jej dziełem. Z dniem dzisiejszym zniesiono cenzurę pism.

Obłuda Niemiec.

PARYŻ, 8 sierpnia. (wł.) — Do akcji mocarstw u Wysokiej Porty nie przypisują tutaj wielkiego znaczenia. „Echo de Paris“ zaznacza, że Niemcy prowadzą wobec Francji politykę obłudy, ambasador niemiecki bowiem obiecywał Turcji poparcie Niemiec w sprawie adrijanopolskiej, obecnie zaś wziął udział na równi z innymi w akcji mocarstw.

Cholera w Rumunii.

LONDYN, 8 sierpnia. (wł.) — Tutejszy poseł rumuński oświadcza, że pogłoski o panującej w Bukareszcie cholery są niezwykle przesadne. Dotychczas zaszło tylko 5 wypadków cholery, z których jeden śmiertelny.

Telegramy.

Wybory w Finlandji.

HELSINGFORS, 7 sierpnia. (P.) Obliczanie głosów w całym kraju dało do dnia dzisiejszego następujący wynik: socjal-demokraci posiadają 217,778 głosów, starofinowie—109,293, szwedzi — 74,183, młodofinowie — 70,133, agrarjusze — 37,628 oraz robotnicy chrześcijańscy — 3,450.

Dżuma.

ASTRACHAŃ, 7 (8)—(P.) Do wsi Zapławnoje, pow. cerewskiego, przywieziono z pod Zitkura chorego na dżumę.

Książd pod sądem.

MINSK, (p.), 7 sierpnia. Wikarjusz kościoła Złotogórskiego w Mińsku ks. Ejsmont, oddany został pod sąd na mocy 8 punktu 129 art. kod. kar. za wygłoszenie w kościele kazania, w którym dopatrzono się szerszenia nienawiści pomiędzy prawosławnymi i katolikami.

Aresztowanie oszusta.

LUBLIN, 7 sierpnia. (P.) — Policja aresztowała będącego pod dozorem niejakiego Kaliniczek, jednego z głównych członków aresztowanej w Moskwie bandy, która na mocy fałszywych dowodów usiłowała odebrać z kolei ładunek, przedstawiający wartość 120 tys. rb.

Naokoło świata w 35 dni.

LWÓW, 7 sierpnia. (wł.) — Donoszą tu z Nowego Jorku, że wrócił tam z podróży na około świata redaktor gazety „Ewening Sun“ Henryk Mears. Odbił on tę podróż przez 35 dni, 21 godzin i 36 minut zdobywając w ten sposób nowy rekord światowy i wygrywając zakład w kwocie 10 tys. dolarów.

Zawieszenie autonomji w Czechach.

PRAGA, 6 sierpnia. (wł.) — Związek miast czeskich oraz wszyscy posłowie czescy do sejmu wydali wspólny protest przeciw urzędowej komisji administracyjnej.

Pogłoski o wywłaszczeniach.

BERLIN, 8 sierpnia. (wł.) — „D Tagesztg“ donosi, że w kołach miarodajnych wyrażają poważne wątpliwości co do pogłosek, jakoby rząd pruski zamierzał wywłaszczyć 6 nowych majątków polskich.

Bezrobocie w Hiszpanji.

MADRYT, (wł.), 7 sierpnia. Rząd wyraża nadzieję, że strajk w przemyśle włóknistym, obejmujący obecnie 70 tysięcy ludzi, zostanie niezadługo ukończony, zarówno bowiem fabrykanci jak robotnicy godzą się na 60-godzinną pracę tygodniowo, oraz na polepszenie innych warunków robotnikom. Nowe warunki obowiązujące będą od 1 września.

MADRYT, 8-go sierpnia. (wł.) — Strajk w przemyśle włóknistym w Katalonji przybiera coraz szersze rozmiary. Strajkujący odrzucili propozycję rządu, który chciał w drodze tymczasowego rozporządzenia administracyjnego skrócić dzień roboczy.

Kierownictwo strajkiem przeszło z rąk zarządu związku tkaczy do Zarządu ogólnego związków robotniczych, który proklamował na dzisiaj strajk generalny w Barcelonie i okolicy.

Rząd przedsięwziął daleko idące środki ostrożności. Dotychczas strajkuje 120 tysięcy robotników.

Bezrobocie we Włoszech.

MEDJOLAN, 7 sierpnia. (wł.) — Sytuacja w mieście wywołana strajkiem generalnym staje się coraz poważniejszą. Znaczna liczba strajkujących mieszkająca na przedmieściach usiłuje wtargnąć do środka miasta, policja jednak i wojsko przeszkadzają temu, wskutek czego zachodzą nieustanne starcia, nieraz bardzo krwawe. Robotnicy napadają na posterunki policyjne. Komunikacja zupełnie wstrzymana.

Odwołanie ambasadora.

WIEDEN, 8 sierpnia. (wł.) — „N. W. Ztg.“ donosi, że ambasador angielski w Wiedniu, Karlsweath ma być niebawem odwołany. Odwołanie pozostaje w związku z jaskrawą polityką antyniemiecką jaką prowadzi ambasador.

Trzyletnia służba wojskowa.

PARYŻ, 7 sierpnia. (wł.) — Senat przyjął dziś 254 głosami przeciw 37 prawo o 3 letniej służbie wojskowej.

Oberwanie się chmury.

BUDAPESZT, 7 sierpnia. (wł.) — Nad okolicą Cassau i Erlau przeszła dziś szalona burza, której towarzyszyło oberwanie się chmury. Komunikacja przerwana. Pociąg jadący do Tatr musiał być wstrzymany. Szkody olbrzymie. Wysłano oddział wojska w celu akcji ratunkowej.

Kongres szachistów.

ROTTERDAM, (wł.), 8 sierpnia. Na kongresie szachistów uzyskał pierwszą nagrodę rosjanin Alechin, drugą polak z Paryża, Janowski.

Zaburzenia antyniemieckie.

BERLIN, 8 sierpnia. (wł.) — Dzienniki dzisiejsze donoszą, jakoby w Luneville doszło do nowych zająć antyniemieckich. Mieszkający tam niemiec Schnajder otrzymał podobno od swego rządu wezwanie, aby stawił się na 14-to dniowe ćwiczenie wojskowe. Kiedy dowiedziała się o tem ludność miasta, tłum wtargnął do domu Schneidera, zdemolował urządzenie, a właściciela poranił.

PARYŻ, 8 sierpnia. (wł.) — Dotychczas nie otrzymano w ministerjum raportu o zająć w Luneville. Prefektury w Nancy i Luneville również nie wiedzą o rzekomych zająć.

Katastrofa lotnicza.

LONDYN, 7 sierpnia. (wł.) — Jeden z najdzielniejszych lotników angielskich, pułkownik Cody, wznosił się dziś rano na samolocie własnej konstrukcji w Aldershot z jednym pasażerem. Wskutek eksplozji silnika samolot spadł z znacznej wysokości; Cody zginął, a pasażer ciężko ranny. Cody był konstruktorem i samolotu angielskiego, na którym 15

maja 1909 r. dokonał wlotu w Anglii.

Dżuma w Tripolitanji.

LONDYN, (wł.), 8 sierpnia. Wiadze angielskie donoszą z Malty, że w Trypolisie panuje dżuma.

Powstanie w Meksyku.

NOWY JORK, 7 sierpnia. (wł.) — Powstańcy oddział meksykańczyków uwięził jednego z farmerów ograbił go, przyczem kilku powstańców dokonało gwałtu na dwóch jego córkach.

Farmerowi przybyli na pomoc uzbrojeni sąsiedzi, którzy rozbili oddział napastników i zastrzelili 17 z nich.

NOWY JORK, 7 sierpnia. (wł.) — Usunięcie dotychczasowego ambasadora amerykańskiego w Meksyku i zastąpienie go prywatnym delegatem Wilschnem wywołało w Meksyku wielkie niezadowolenie.

Rząd Meksykański, nie godzi się na przyjęcie delegata i oświadcza z góry, że niema on po co przyjeżdżać.

Straszny wypadek.

BILBAO, 7 sierpnia. (wł.) — W tutejszej fabryce stali, przewróciła się kładz z płynną stalą. Kilkunastu robotników poniosło straszny śmiertelny miejsc.

Loterja.

Dziś, w drugim dniu ciągnięcia 1-ej klasy 201 loterji klasycznej Królestwa Polskiego, padły następujące główne wygrane:

Rb. **10,000** na nr. 14,390.
Rb. **4,000** na nr. 3,826.
Rb. **2,000** na nr. 14069.
Rb. **1,500** na nr. 14758.
Rb. **1,000** na nr. 19,828.
Rb. **500** na nr. 4,109.
Rb. **200** na nr. 4,839.
Rb. **100** na nr. 1905, 4555, 5,776, 10,043, 11,853, 14,277, 17,025, 17,924, 22,284.

Po rb. 50 na Nra: 1604 3019 4578 5178 5219 5367 5523 5653 5895 6120 6405 6484 6895 6923 7205 7274 8724 9467 10373 10661 11979 12179 13410 14573 14860 16773 17516 17897 18586 18831 20095 20340 20368 20716 21216 21502 22795

Po rb. 30 wygrały Nra:

235 87 508 23 24 28 98 604 16 42 62 92 750 97 801 909 27 49 68 99 1049 70 83 119 217 76 316 38 48 69 450 504 679 718 40 51 65 71 79 815 46 901 22 55 73 2032 86 87 500 9 20 37 688 712 31 55, 877 915 36 3033 55 321 34 87 402 528 65 71 625 40 705 45 92 810 23 24 30 40 44 81 959 70 4122 32 279 302 6 8 36 434 51 505 64 607 79 700 15 50 63 66 804 22 38 40 66 99 996

5109 264 393 421 563 609 68 61 64 838 48 910 86 6084 257 324 38 59 60 85 98 415 564 14 52 70 702 12 34 93 825 71 98 7014 70 287 316 95 534 603 19 57 744 51 72 846 81 86 912 22 27 76 81 97 8014 279 304 70 435 529 82 611 78 93 706 39 41 54 818 25 67 78 903 52 81 9017 85 150 87 390 501 70 622 68 91 775 801 12 48 58 918 44 10108 214 85 444 79 94 500 23 81 623 88 94 764 79 809 973

11093 111 260 87 311 91 447 79 96 503 57 64 651 54 711 39 82 93 807 13 33 50 915 43 66 91 12069 73 108 89 301 33 53 414 41 58 99 502 3 31 40 70 95 629 87 714 43 844 78 934 89 93 18019 30 73 78 174 253 310 33 75 543 44 78 601 12 25 44 46 52 62 64 78 81 93 735 820 94 932 60 84 14185 97 274 323 493 95 502 17 22 38 51 67 601 58 96 701 8 59 75 98 805 9 16 36 62 98 936 86

16009 16 95 103 33 43 49 99 225 368 97 401 11 70 86 502 18 22 69 667 90 723 30 44 76 91 835 43 55 81 84 88 900 20 27 36 43 16049 415 28 46 513 24 68 621 23 88 713 14 29 38 45 53 800 3 27 32 80 97 903 39 17129 229 312 66 428 69 543 68 91 609 17 29 34 35 97 747 52 58 89 90 845 948 54 67 18203 90 308 18 61 94 411 62 66 520 71 90 91 647 63 732 41 43 52 56 859 917 22 75 83 19015 27 28 33 178 259 342 96 424 41 58 509 11 600 1 31 53 81 715 32 51 63 95 815 16 91 933 49 59 65 86

20020 39 47 178 99 272 300 60 590 680 718 20 27 38 515 88 994 21005 89 95 251 73 85 378 450 60 65 88 535 50 92 605 33 83 703 5 60 74 99 826 69 80 86 22221 314 33 44 424 527 31 47 52 77 607 50 63 64 96 703 56 67 60 89 841 98 931 51 61 71 79 23033 48 90 119 40 68 254 61 343 76 81 84

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiej (prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2892—7

3) Z krainy mody letniej.

(Dokończenie.)

Zato przy sukni wieczorowej, przy lekkich sukniach letnich dla młodszych wysmukłych pańienek wywołują bardzo ładny efekt. Poza to modą zezwala na najrozmaitsze rodzaje pasków, od wąskich, kolorowych, pasemek lakierowanej skóry, do szerokich szarf wiązanych, od przewiązania stanu wysoko, do upuszczenia paska niziutko, poniżej bioder. Ponieważ wizje Wschodu wywarły trwały wpływ na wyobraźnię stolicy mody przeto zapożycza ona znów wzory z krainy Wschodzącego Słońca i paski nasze wiązać będziemy olbrzymimi kokardami gejsz japońskich, o puklach, podtrzymywanych drucikiem i końcach opadających na suknię. Paski te odznaczają się nutą oryginalną i są ładne, więc zapewne długo się utrzymują. Robią je w kolorze odmiennym od sukni, ale unikając barw zbyt żywych, które, powtarzam, dokuczyły nam pstrokacizną swoją. Jedynie kolor fioletowy utrzyma się i łączy go będą z odcieniami łagodnymi, jak np. z różowym, co wieczorem wywołuje dobry efekt. Kolor złoty w połączeniu z białym jest nowością bardzo „en rogue“, a w łagodniej ich harmonji jest do twarzy szczególnie blondynkom.

Suknie wieczorowe robią się również w odcieniach barwnych, dalekie od ognistych ton purpury, od brawatów i cynobrow. Kolor biały i różowy tryumfuje, jakoteż u szczytu powodzenia stojące skojarzenie czarnego z białem. Fasony sukien balowych są najrozmaitsze i bardzo zuchwałe. Podczas gdy spódnica wciąż się skraca i przez odpowiednie skrzyżowanie draperji otwiera się z przodu, wysoko odstawiając nogi, staniki zupełnie przestały egzystować, zastąpione wysokimi paskami. Znikły rękawy, ramiączka i szelki, a trochę gazy czy koronki osłaniającej biust z przodu podczas, gdy plecy obnażone są aż do pasa, nie zasługują chyba na nazwę stanika...

Naturalnie, że jest to przesada i ekstrawagancja, która nie utrzyma się długo. Ale tymczasem, przy wyborze fasonu na suknię wieczorową trzeba być bardzo ostrożną, zwykle wszystkie magazyny konfekcji, krawcy i krawcowe lubią iść za „ostatnim krzykiem“ mody, poświęcając mu przyzwyczajenie, a żurnale mody przepelnione są podobnymi modelami. Nie zapominajmy nigdy, że suknia najbardziej strojna nie powinna być wykroczeniem przeciwko przyjętemu i obowiązującemu nas zasadom przyzwyczajenia i że zawsze większy urok posiada tajemnicze osłonięcie, niż serwanie wszystkich osłonek...

Dlatego też najlepiej udać się do firmy poważnej i znanej z dobrego gustu t. j. do sklepu p. Herse, gdzie wszystkie nowości z pierwszej rą-

ki, najświeższe, ale zawsze, z uwzględnieniem praw estetyki, harmonji dobrego tonu, no i zasad przyzwyczajenia... Widziałam tam przepiękne stroje z prawdziwej koronki, mogące stroić księżniczki krwi na bale dworskie, widziałam brokaty cudnie mieniące się od haftów, ciężkie od złota, gazy malowane tak lekkie, że, zda się, rozwieje je podmuch wiatru, markizety haftowane w modne desenie, tiule, iskrzące się perełkami, białe fourreaux, czarną koronką kryte i białe tuniki po czarnej spływające gazy, arcydzieła, o których długo śnić można...

Oglądałam też płaszcze codzienne i wieczorowe, wełniane i jedwabne, powtarzające przewodnią ideę sukien: dół bardzo zwężony, przytrzymujący szerokość górnej części. Strojne płaszcze dzienne półdługie, z mody o bogatych refleksach praktycznej i trwałej w noszeniu, i wieczorowe teatralne i balowe, z pięknych jedwabi i brokatów: z materji lamowanych złotem, lśniących jak skóra węża, tkanych w przedziwne, bajkowe desenie kwiatów dziwacznych... Opisać te wszystko nie sposób, czytelniczkom więc, chcącymi przekonać się, jak wygląda moda nowa a estetyczna, radzę, niech się udadzą do p. Herse — a napewno będą mi wdzięczne.

Jana.

SZYBKIE

i zupełne wyleczenie zaziębienia, bólów gardła, chrypki, kataru, ostrego lub przewlekłego, zapalenia oskrzeli, grypy, dychawicy, rozedmy, oraz zapalenia krtani, zapewnionem jest przez użycie

ANTYSEPTYCZNYCH

Pastylek VALDA

(Pastilles Valda)

Nie zapominajcie jednak żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych wyłącznie

PRAWDZIWYCH PASTYLEK VALDA

(Pastilles Valda)

w PUDEŁKACH z BANDEROLĄ CZERWONĄ i opatrzonych nazwą

VALDA

Laboratorium chemiczno-techniczne
i fizjologiczne
„Zjednoczonych chemików”
w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej
pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.
Analizy produktów spożywczych.
Analizy wydzielin (moczu, płwociny i t. d.)

♦ ♦ ♦ ♦ ♦

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-jej.

Dr. B. Rejt **Doktor med.**
ŚREDNIA № 5
Bolesław Kon

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć w czasie letnich miesięcy tylko od 4-jej do 8-jej wiecz. w niedziale od 10-jej do 2-jej po poł.
Dla W. Pań: osobna poczekalnia

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
nr. telefonu 32-52.
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po p.

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 6-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Doktor
PERLIS
powrócił.

Dr. medycyny
LEYBERG
Weneryczne, płciowe choroby od 10-1, 6-8. Niedziele i święta od 8-1.
Dla Pań—5, poczekalnia od dzielna.
Krótko 5, tel. 28-50

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową
Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12
obok teatru Solna.
od 9-1 i od 6-8. dla pań od 5-6 i niedziele od 9 do 3. 2701-0

Dr. L. Prybulski
POŁUDNIOWA № 2.
Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich Hata 606 „914“ wśródżynie.
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym
Przyjmuje: chorujących od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-8 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

Letni rozkład pociągów
od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZA z ŁODZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50 f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.
PRZYCHODZA do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 8.10, j) 4.39, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31, PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20 9.30, z WARSZAWY o godz. 12.14 4.26, 6.03.

Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź Kaliska przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź Kaliska do Kozuszek 1.11, przych. z Kozuszek do st. Łódź Kaliska o g. 7.46

UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Anielowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d, g, h) są bezpośredniej komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN

EUGENJA

KARTOWSKA
Łódź, Konstantynowska 5
TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach
NAJPIĘKIEJSZE GŁESAVIE

mycie głowy z natechniastowym wysuszenie (Mantour) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako to: laki turbanowe, warokcze i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem Wyuczam upinania najnowszych tryzur w 5 lekcyjach Abonament na miejscu i w domach.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA.

NOWOSCI

NOWOSCI

Zygmunt Wasilewski

Myśl przebudowy

Rozmowy z młodym przyjacielem.

Jest to jakby program szerokiej działalności wychowawczo-politycznej, mającej na celu przyobrazienie narodu i wzbogacenie jego moralnego oraz materialnego dorobku, skreślony świetnym stylem i odznaczający się zarówno niezwykłą przenikliwością sądu, jak i trąnością wskazań. Cena rb. 1.20

Foerster. Fr. W., prof. dr.

Wychowanie człowieka.

Książka dla rodziców, nauczycieli i kapłanów.

Rozgłoszone i wyczerpujące dzieło to najznakomitszego pedagoga współczesnego stanowi niejako encyklopedję wychowawczą, niezbędną w każdym domu. Przełożone i opatrzone przypisami polskimi przez prof. W. Osterloffa, obejmuje około 650 stronice tekstu większego formatu. Cena rb. 3.50 w opr. 4.20.

Antoni Potocki.

Polska literatura współczesna.

(Tom I 1860-1890), Tom II (1890-1910).

Dzieło niniejsze zostało nagrodzone przez Kasę im. Mianowskiego z funduszu im. Pileckiego jako praca „ku pożytkowi publicznemu” arukiem ogłoszona.

Pisana z wielkim talentem, żywo i barwnie, książka ta czyta się nie jak suchy traktat naukowy, lecz jak dzieło, stanowiące samo w sobie cenny nabytek literatury pięknej w najlepszym stylu. Cena za 2 tomy rb. 5, w opr. rb. 6.60.

782-2

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Stowarzyszenie

Majstrów Fabrycznych

w Łodzi, (Nowy Rynek № 6). Tel. 19-74.

rekomenduje fachowców

do wszystkich działów przemysłu fabrycznego.

Godz. biurowe od 9 i pół rano do 12 w południe.

CYRK-TEATR Targowy Rynek. telefon 21-63

Sensacyjna nowość: Sensacyjna nowość

Wkrótce przyjeżdża na kilka przedstawień znakomita rosyjska trupa

Liliputów

Najmniejsi artyści na świecie. Repertuar: operetki, farsy, komedje, balet. Trupa liczy 26-ciu pierwszorzędnych artystów. Szczegóły w atiszach.

2944-3

Dyrekcja: N. J. Kobyłski L. K. Czapliski.

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. Szwarwasser od 10 - 11 i 4 i pół. - 5 i pół. w niedzielę od 10-11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. Prybulski W niedz., wtorek, czwartki, piątki od 1-2. Poniedziałek, środa, sobota od 8-9 wiecz.

Choroby dzieci Dr. I. Lipszyc. Codziennie od 1-2 pp. Choroby chirurgiczne Dr. M. Kantor. Codziennie od 2-3. Choroby kobiece Dr. M. Papierny. Codziennie od 3-4. Choroby oczu Dr. B. Donchin. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9-10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1-2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. Bium. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1-2. Piątek, sobota, niedziela od 9-10 rano

Analizy krwi, wydzielin moczu. Badanie mamek.

Porada dla niezamożnych kop. 50

Niniejszem zawiadamiam Sz. moich Klientów, iż

RESTAURACJĘ

moją, mieszczącą się dotychczas przy ul. Zachodniej Nr. 39, przeniosłem na

ul. TARGOWĄ Nr. 67

wprost Rynku Wodnego i po gruntownem odnowieniu

w czwartek otwartą została.

Wydaje śniadania, obiady i kolacje znane ze swej dobroci. Dojazd tramwajem № 9 i 10.

Z poważaniem Stefan Bernatowicz.

2935-3-1

Akuszerka-masażystka

LYDIA SCHINDLER

odznaczona złotym medalem w Warszawie, potęca się Sz. Paniom w słabości, zapewnia troskliwą opiekę i udziela porad. Adres: Piotrkowska 131 m. 5. 1104-48-1

Wydawca: Antoni Książek

Kto szuka:

pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów, urzędników techników, leśniczych, pomocników, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, handel, gospodarstwa, pożyczyć pieniędzy i t. p. lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.

Od 3 1/2 kopiejki łokieć

Parcelacja majątku Rąbień w powiecie łódzkim, od przystanku tramwaju Aleksandrowskiego i wiorsta

LASY, ZAGAJE, POLA i OGRODY

na letnie i stałe mieszkania.

Bardzo dogodnie warunki dla kupujących. Miejsce woś prześliczna, malownicza, sucha i zdrowa.

Woda bieżąca, zdrojowa.

Wiadomości o cenach i warunkach kupna udziela na miejscu i parcele sprzedaje właściciel S. Gatecki. 2471-3

Pierwsza Nowoczesna

Fachowa szkoła kroju i szyda

K. ZDYBICKA

Łódź, ul. Spacerowa № 37.

Absolwentki pierwszorzędnej angielsko-francuskiej Akademii krawieckiej.

Wiedzą, Praga czeńska. (Nauka kroju artystycznego).

Każda z uczennic w ciągu miesiąca obznajmia się z najnowszymi pięćdziesięcioma modelami. Fachowcy zdolni, wyuczają się kroju teoretycznie i na systemem, przez kilkanaście godzin. Po ukończeniu wydaje świadectwa i dyplomy z prawami. Przy zakładzie naukowym znajduje się, pierwszorzędna pracownia sukien i okryć damskich. Pod kierunkiem K. Zdybicka. r532-52-1

Uczenie praktyczną za wia. snych materiałach.

Sprzedaz form papierowych i mizekinów.

Pięgi, opalenizne, plamy, przyszcze, wagner usuwa radykalnie i udelikatnia cerę

KREM.

Cena za stoik 50 kop. i 75 kop. Zadać tylko w składach aptecznych. Nawrot 54 i Konstantynowska 75.

Dentysta

S. Rakiszski

mieszka obecnie: ul. Zielona 6, om W-nego Auerbacha, Telef. 16-87. 1123-50

Dr Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-61) Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d. Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4-7.

Doktor Leon Szayerowicz powrócił Rozwadowska № 4. Telefon 10-66. Akuszerka i choroby kobiece. Przyjmuje od 4-7 po południu, w Niedzielę od 10-12 po południu.

Doktor B. Donchin okulista powrócił

ul. Piotrkowska № 69. 3

Do odnależa przy ulicy Działnej 19, róg Mikołajewskiej

2 sklepy

rozmiar: 10 łokci głębokości, 7 szerokości i 10 1/2 x 6 1/2. Wiadomość u stróża. 2899-3

Ogłoszenia drobne:

A. A. „Nowo utworzony magazyn mebli. Ekonomia“ Łódź Piotrkowska № 173. Jedyns źródło najkorzystniejszego nabywania mebli nowych i używanych. Duży wybór kredensów, stołów, krzesel, szaf, luster, otoman, biurka, bibliotek, łóżek, bieliźniarek, tualet, i t. d. sprzedaje najtaniej oraz całe urządzenia. Kupuje stare i zamienia. „Ekonomia“ Piotrkowska № 173. 2845-10

Akuszerka-masażystka przyjmuje chore, udziela porad, biednym ustępstwo i dyskrecja zapewniona Piotrkowska № 223-19. 2904-6-1

Akuszerka Milewska mieszka Pańska 6, dawniej Konstantynowska № 49, udziela porad, niezamoznym ustępstwo, dyskrecja zapewniona. 2922-6-1

Butelkowa potrzebna zaraz do Restauracji. Zachodnia № 39.

Domki drewniane z placem i ogrodzeniem do sprzedania zaraz cena 1200 rbł. Wiadomość ul. Piotrkowska № 16, stróż wskaże. 2960-2-1

Franciszki Wiśniewskiemu skradziono paszport z gminy. Lipiny, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej. 2919-3-1

Marya Neufeld-Rubinstein przyjmuje dzieci na stałe od dnia 1 września Wiadomość Chłódna № 22 m. 85. Zastać można do 12 i od 4-6. r1202-2-1

Nakładacz potrzebny. Wiadomość: w Administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia № 37.

Potrzebny, uczeń do zakładu fryzjerskiego. Piotrkowska № 307. 2929-3-1

Potrzebni zdolni agenci i inkasenci: zgłaszaj się wieczorem od 6 do 7 ul. Rzgowska № 35 m. 11. 2957-2-1

Potrzebny subjekt fryzjerski. Zawadzka № 25, u L. Rozenoweiga.

Sprzedam plac w Widzewie przy koleji obwodowej za rbł: 550. Wiadomość w „Kurjerze“, 2949-3-1

Skiep spożywczo-kolonialny, w dobrym punkcie, zaraz do sprzedania. Wiadomość Rzgowska № 70, skręcając na lewo, Wąska № 7. 2953-3-1

Udzielam lekcji i korepetycji przygotowuje do szkół oraz na świadectwa. Ceny przystępne. ul. Orla № 16 m. 1. 2925-5-1

Zofjako-chorem, w różnych obawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskażę skuteczny środek domowy. Zapytania listowe z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie“.

Zaginęły 2 weksle, i wystawiony przez Leona Guszczyskiego na zlecenie Konstantego Knychala na rbł. 180, drugi wystawiony przez Kazimierza Albrechta na zlecenie Konstantego Knychala na rbł. 50. Zastrzeżę się przed nabyciem. Weksle są nowe. 2948-3-1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Przedbórz, gub. radomskiej na imię Menachema Lubelskiego. 2951-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Gleidanowskiego na imię Bolesława Findler. 2948-1

Zaginął bilet loterji Królestwa polskiego № 18177. Łaskawy znalazca zechce odnieść Feliksowi Wolszleger, Dąbrowska № 14. 2246-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Prewessa na imię Stanisława Olek. 2947-1-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Prewessa, na imię Michała Jaszczura. 2952-1-1

Zaginął paszport, wydany z gm. Nowosolna, gub. piotrkowskiej, na imię Bolesława Jankowskiego. 2950-3-1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Feliksa Tomaszewskiego. 2956-1-1

Zaginął rosyjski wid, wydany przez policmajstra m. Łodzi na imię Władysława Olejnika, oraz metryka świadectwo. 2954-3-1

Zaginął paszport, wydany z m. Noworadomska, gub. piotrkowskiej, na imię Joela Nowaka. 2915-3-1

Wydawca: Antoni Książek

Redaktor: Jan Garlikowski